

W 32 rocznicę Manifestu PKWN

Przekazanie do użytku obiektów wykonanych przy społecznej pomocy

Odnaczenia państwowe dla zasłużonych zakładów pracy

W przededniu 32 rocznicy Manifestu Lipcowego w całym kraju odbywają się okolicznościowe spotkania. W wielu miejscowościach przekazywane są do użytku nowe obiekty produkcyjne i usługowe, urządzenia socjalne, wykonane przy społecznej pomocy mieszkańców.

W woj. krakowskim gminy Zielonki i Michałowice połączone zostały 11-kilometrową drogą, zbudowaną przy dużym wkładzie mieszkańców okolicznych wsi.

W przeddzień Lipcowego Święta załoga Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego przekazała mieszkańcom Wrocławia 8 bloków mieszkalnych liczących ponad 2500 izb.

Mieszkańcy Bydgoszczy otrzymali wczoraj około 25 000 litrów mleka z nowo zbudowanych w tym mieście zakładów mleczarskich.

W Toruńskich Zakładach Włókien chemicznych przekaza-

zano do rozruchu technologicznego drugą część wydziału torlenu zbudowaną na 40 dni przed terminem kosztem 1,5 mld zł.

W Zakładach Sodowych w Janikowie pod Inowrocławiem

uruchomiona została wczoraj warzelnia soli — jedna z największych w Europie. Po uzyskaniu pełnej zdolności produkcyjnej będzie ona wytwarzać ponad pół miliona ton soli rocznie.

Wiele nowych obiektów socjalnych i mieszkalnych otrzymują przed Lipcowym Świętem mieszkańcy wsi woj. lu-

Dokończenie na str. 2

W Wielkopolsce

- Spotkania z załogami
- Wyróżnienia dla najlepszych

W dniach poprzedzających Święto Odrodzenia, w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim odbywają się uroczyste sesje rad narodowych, spotkania kierownictw partyjnych z załogami zakładów pracy, z weteranami walk o wyzwolenie, z młodzieżą. Najlepsi otrzymują odznaczenia i nagrody.



Grupa kombatanów, odznaczonych 20 bm. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Fot. — S. Wiktor

Montreal

XXI Igrzyska Olimpijskie

Relacje z zawodów drukujemy na stronie 2 i 7.

W Libanie bez zmian

Ostatnie godziny nie przyniosły żadnych zmian w Libanie. Na wielu frontach trwają walki, a wysiłki polityczne, zmierzające do położenia kresu wojnie domowej, znajdują się nadal w impasie. Agencje powołujące się na źródła palestyńskie podały we wtorek, że Syryjczycy umocnili swe pozycje wojskowe w rejonie miejscowości Sofar.

AFP informuje z Bejrutu że we wtorek zawarto porozumienie w sprawie utworzenia w stolicy Libanu strefy „swobodnego przejścia” między zachodnią a wschodnią częścią miasta. Sektor mużulmański ma być zdemilitaryzowany i oddany pod kontrolę „zielonych beretów” i międzyabskich sił pokojowych w Libanie.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

Z okazji Święta Odrodzenia — 32 rocznicy ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodu w 22 lipca br. oddany zostanie w Warszawie — zgodnie z rozkazem Ministra Obrony Narodowej — salut 24 salw armatnich. PAP

„Viking-1” wylądował na Marsie

W ośrodku kierowania lotami kosmicznymi w Pasadenie zakomunikowano oficjalnie, że o godz. 8.51 nastąpiło we wtorek oddzielenie się od siebie części orbitalnej i części lądującej amerykańskiej bezzałogowej sondy kosmicznej „Viking-1”. Lądowik pomyślnie osiadł na powierzchni Marsa.

Na marsie jest obecnie pora letnia i temperatura w rejonie lądowania wynosi 3 stopnie poniżej zera. Wśród 13 eksperymentów naukowych, które ma przeprowadzić „Viking-1”, najważniejsze jest zbadanie śladów życia organicznego na Marsie. Uczniowie uważają, że szanse wykrycia tych śladów są bardzo niskie. Instrumenty do badań biologicznych zostaną uruchomione najwcześniej 28 lipca, a pierwsze wyniki mają być znane po 12 dniach. (PAP)

Czytelnikom i Przyjaciółom z okazji Lipcowego Święta osiągnąć w pracy i pomyślności w życiu

życzy

GŁOS WIELKOPOLSKI



Lipcowe święto — jak co roku ukwiecone i radosne, obchodzone przez cały naród z poczuciem satysfakcji i dumy z osiągnięć. Trzydziesta druga już rocznica powstania Polski Ludowej. W tym dniu mamy zwyczaj składania sobie życzeń, a Ojczyźnie — godnych jej jubileuszowi upominków: oddawanych przed terminem do użytku zakładów przemysłowych oraz rozmaitych obiektów, służących nam wszystkim. Zarazem jest to moment szczególnie skłaniający do refleksji, uświadomienia sobie przebytej drogi i — rzecz oczywista — spojrzenia w przyszłość.

Zaczynaliśmy w niezwykle trudnej sytuacji. W okresie międzywojennym kraj nasz był obiektem politycznych przetargów, które doprowadziły do tragedii i nieszczęść. Wyszliśmy z nich straszliwie zrujnowani, ograbieni, zdziesiątkowani jako naród. By nigdy się to nie mogło powtórzyć, by dzięki rozumnej polityce kraj nasz mógł się rozwijać i wzmacniać wewnętrznie, a na forum międzynarodowym nigdy już nie czuć zagrożenia — lewica polska, pod wodzą komunistów, jeszcze w dniach wojennych zmagając, przedstawiła program budowy nowego, ludowego państwa. Zawierał go ogłoszony 22 lipca 1944 Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Odrodzenie się Polski w nowym kształcie geograficznym i ustrojowym, w całkowicie odmiennym układzie klasowym, stworzyło nieznaną w naszych dziejach możliwość rozwoju i awansu cywilizacyjnego. Stanowiło też istotne novum z punktu widzenia psychologii społecznej. Przecież słabością kraju rządzonego przez burżuazję i obszarnictwo był właśnie brak perspektyw, stagnacja, zacofanie gospodarcze, bieda szerokich mas gniebionych bezrobociem. W nowych warunkach pojawiła się szansa odmiany losu całego narodu.

Szansy tej nie zaprzepa-

ciliśmy. W walce, a potem przy warsztacie pracy, wykuliśmy się jednemu społeczeństwu wokół platformy politycznej ludowej, włączyliśmy, wyliczonej chętnym Manifestem polskiej drogi w przyszłość.

Z perspektywy minionych trzydziestu dwóch lat wyrażać rysuje się ogrom dokonanych, które sięgają się udziałem naszego kraju dzięki socjalizmowi. Zniknęły odwieczne po rządach przedwojennych ostre kontrasty społeczne, niepewność jutra, bieda, analfabetyzm. Powszechny dostęp do nauki stworzył równe warunki startu i możliwości awansu młodym pokoleniom. Nie zasnęły one gorczy braku pracy, dobrze znanej generacji starszych Polaków.

Zdołaliśmy zapewnić to wszystko, głównie dzięki temu, że w krótkim czasie — ogromnym wysiłkiem narodu — zlikwidowane zostało zacofanie gospodarcze kraju. Przecież już w roku 1948 wartość produkcji przemysłowej przekroczyła poziom przedwojenny, wyższy był też dochód narodowy. W następnych latach systematycznie zmniejszaliśmy dyslans dzielący nas od krajów rozwiniętych. I chociaż w wielu dziedzinach jest on nadal widoczny, nie sposób zaprzeczyć, iż los każdego Polaka jest dzisiaj lepszy niż kiedykolwiek.

W naszym dotychczasowym dorobku szczególnie znaczący jest okres kilku minionych lat. To właśnie w ciągu tych lat dokonaliśmy największy postęp w życiu narodu. Ukazana w uchwałach VI i VII zjazdów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wizja nowoczesnej Ojczyzny, której zasobność pozwalała na coraz pełniejsze zaspokajanie indywidualnych potrzeb i która liczy się politycznie i gospodarczo nie tylko wśród państw socjalistycznych — zaczęła się przekształcać w rzeczywistość.

W marszu Polski ku nowoczesności nie brak także przeszkód, których nie sposób ominąć, które musimy

przezwyciężać. Co bardziej niecierpliwi z nas odczuwają niedosyt biorący się z przeświadczenia, że należało, że trzeba zrobić więcej. Z pewnością jest to stanowisko wynikające z troski o sprawę kraju. Pamiętać jednak trzeba — mówił o tym Edward Gierek w Katowicach — że od nas samych zależy tempo tego marszu, że możemy go przyspieszyć jedynie zbiorową mądrością, coraz bardziej skuteczną pracą, zwiększoną obywatelskością i odpowiedzialnością.

Praca dla kraju, dla siebie, jest dzisiaj tym, co najważniejsze, co stanowi podslawowe kryterium współczesnego patriotyzmu. Świadomość tego faktu jest coraz powszechniejsza. Z nią wiążemy nadzieje na pomyślną realizację zadań dalszego etapu społeczno-gospodarczego rozwoju naszego ludowego państwa, którego celem nadrzędnym jest jak najlepsze, jak najpełniejsze zaspokajanie potrzeb człowieka.

W wykonaniu tych zadań widzimy także szanse zwiększenia międzynarodowego autorytetu naszego kraju. Nic bowiem bardziej nie przemawia do wyobraźni niż konkretne wyniki. Chcąc zasłużyć na jeszcze większe uznanie w świecie, chcąc wzmacnić naszą pozycję, musimy sami do tego dążyć. A oznacza to tylko jedno: konsekwentne i mądre działanie dla wcielenia w życie programu wytyczonego przez partię, umacnianie braterstwa i sojuszu z ZSRR i innymi państwami naszej wspólnoty.

Polski lipiec roku 1944 nakreślił przed narodem słowami Manifestu wizję kraju podniesionego z ruin, wyrwanego z zacofania, związanego z socjalizmem i postępem. Urzeczywistniliśmy tę wizję dzięki jednoci i skupieniu wokół niej wszystkich Polaków. Zrozumienie, poparcie i współdziałanie całego społeczeństwa ma także zasadnicze znaczenie dla powodzenia ambitnych zamierzeń, które rozciągają się przed nami z perspektywy lipca 1976.

Wzmoczone tempo prac w budownictwie

Letnie miesiące — to dla budownictwa szczególnie gorący okres i to nie tylko z powodu upałów. Właśnie w III kwartale roku wykonawcy muszą zakończyć realizację obiektów szkolnych, aby oddać je do użytku przed pierwszym dniem nauki, podobnie jak po mieszczeniu dla wyższych uczelni, domy akademickie itp. Pospiech panuje także na placach budowy nowych osiedli — trzeba wykorzystać sprzyjającą pogodę i zmontować jak najwięcej domów, przystosować się do prac wykończeniowych w ostatnich miesiącach roku. Także w budownictwie przemysłowym nie słabnie tempo robót — w trzecim kwartale budowlani mają przekazać 19 inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki.

Problemy z tym związane były 20 bm. tematem narady dyrektorów zjednoczeń w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. (PAP)

PLAN PIĘCIOLETNI 1976 — 80 ORAZ ROZWOJU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO NA ROK 1977 ■ GOSPODAROWANIE ENERGIA ELEKTRYCZNĄ ■ SYTUACJA PASZOWA W ROLNICTWIE

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 20 lipca br. wysłuchało informacji rządu o pracach nad planem pięcioletnim na lata 1976 — 1980 i planem rozwoju społeczno-gospodarczego na rok 1977.

Zgodnie z propozycjami rządu projekt planu na rok 1977 zostanie przedłożony Sejmowi w IV kwartale br., jednocześnie z projektem planu pięcioletniego.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzono informację o sytuacji energetycznej kraju oraz o przygotowaniach do zwiększonego poboru energii elektrycznej w okresie jesieni i zimy.

Wysokie zużycie energii elektrycznej, jakie wystąpiło w pierwszym półroczu i nadal

się utrzymuje, stwarza poważne napięcia w systemie energetycznym i wymaga bardzo gruntownego i wszechstronnego przygotowania energetyki do sezonu jesienno-zimowego.

Biuro Polityczne zaleciło podjęcie dalszych kroków, mających na celu bardziej oszczędne gospodarowanie energią w całej gospodarce, a także w zużyciu energii przez ludność. Równocześnie zalecono udzielenie niezbędnej pomocy dla sprawnego przeprowadzenia remontów bloków ener-

getycznych i sieci przed okresem zimowym oraz terminowe oddanie do eksploatacji nowych obiektów i urządzeń.

Zwrócono także uwagę na konieczność zgromadzenia odpowiednich zapasów paliwa w elektrowniach i elektrociepłowniach przed jesienią o kresie wzmoczonego przewozu kolejowych.

Na posiedzeniu rozpatrzono sytuację paszową w rolnictwie. Biuro Polityczne podkreśliło konieczność aktywizacji wysiłków produkcyjnych i organizacyjnych na rzecz maksymalnego wykorzystania wszystkich rezerw paszowych w rolnictwie, przemyśle rolno-spożywczym i innych działach gospodarki żywnościowej. Ze szczególną starannością, w terminie i bez strat na leży wykonać zbiór zbóż, kukurydzy i innych roślin paszowych. Rozszerzeniu powinien ulec areal poplonów ścierniskowych. Realizacja programu wzbogacania i przerobu na pasze musi ulec przyspieszeniu. Ważne znaczenie ma szerokie upowszechnienie przez służbę rolną i kadre naukowe zasad racjonalnego żywienia zwierząt i gospodarki paszami. (PAP)

W Stoczni Gdańskiej

Próby z silnikiem gigantem z HCP

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbywają się próby silnika zainstalowanego na kontenerowcu o nośności 23400 ton zbudowanym dla armatora zachodniemieckiego. Do napędu śruby zastosowano na tym statku silnik spalinowy o mocy 29000 koni mechanicznych, skonstruowany w Zakładach Cegielskiego w Poznaniu. Wymiary (22 metry długości) i ciężar silnika postawiły przed ekipą montażową szereg problemów technicznych, które pomyślnie rozwiązano.

Zastosowania nowych sposobów wymagał także rozruch silnika po jego zamontowaniu. Posiada on bowiem tak wielką moc i napędza tak wielką śrubę (o średnicy 6,5 metra), iż mimo pracy na niskich obrotach obawiano się zerwania statku z cum lub uszkodzenia nabrzeża.

Doświadczenia zdobyte przy montażu pierwszego tak dużego silnika posłużą stoczniowcom przy instalowaniu następnych tego rodzaju gigantów z HCP. (w)

Wielkopolska w przeddzień Lipcowego Świąta

Dokończenie ze str. 1

Państwa Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Wręczono je Romanowi Adamczakowi, Janowi Bochniakowi, Władysławowi Ciechanowskiemu, Edmundowi Czekale, Marcelemu Czerskiemu, Krystynie Efenberg, Czesławowi Falkensteinowi, Stanisławowi Goronickiemu, Stanisławowi Jureczyszynowi, Feliksowi Kaczmarkowi, Władysławowi Klonowskiemu, Stefanowi Mayerowi, Gustawowi Mazurkiewiczowi, Florianowi Nowakowi, Tadeuszowi Stefańskiemu, Janowi Stepie i Władysławowi Wojciechu. W imieniu odznaczonych głos zabrał żołnierz II Armii Wojska Polskiego — Stanisław Jureczyszyn, który zapewnił, że członkowie ZBoWiD będą tak, jak dotychczas pracowali dla dobra regionu i kraju. (tab)

W Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu odbyła się akademicka, w czasie której odczytano listę najlepszych pracowników zakładu. Ich nazwiska wpisano do księgi ludzi dobrej roboty. W części artystycznej wystąpił gruziński Zespół Pieśni i Tańca „Abchazja”.

W „Pomocie” w czasie spotkania z zalogą uhonorowano 50 jubilatów, którzy przepracowali w zakładzie 20, 35 i 50 lat. Wręczono też odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. W Poznańskiej Fabryce Maszyn Złaznych wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej pracownicy otrzymali odznaki „Zasłużony dla przemysłu metalowego” i „Zasłużony działacz

Związku Zawodowego Metalowców”. W Zakładach Graficznych im. M. Kasprzaka na otwartym zebraniu POP PZPR wręczono partyjne legitymacje kandydatki. W „Móście” odbyło się spotkanie najaktywniejszych pracowników i aktywistów społecznych, w czasie którego podsumowano dotychczasowy dorobek przedsiębiorstwa. W Spółdzielni Pracy Inwalidów „Jedność” w dzielnicy Jeżyce w Poznaniu kulminacyjnym momentem uroczystości było przyjęcie kandydatów w szeregi partii. (bg)

W Komitecie Miejskim PZPR w Gnieźnie odbyło się spotkanie Egzekutywy KM PZPR z przewodnikami pracy socjalistycznej. Za ofiarną pracę i społeczne zaangażowanie, zostali oni udekorowani odznakami „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” i medalami pamiątkowymi „XII wieków Gniezna” oraz wpisani do księgi wybitnych przodowników pracy socjalistycznej. Odznaki i dyplomy uznania wręczył I sekretarz KM PZPR — Kazimierz Janowski. W klubie MPiK otwarta została wystawa, popularizująca sylwetki gnieźnieńskich przodowników pracy, a w sali Państwowego Teatru im. A. Fredry odbył się dla nich koncert. (wos)

Wojewoda kaliski — Zbigniew Chodyła w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Kaliszu — Jerzego Kusia oraz przedstawicieli władz wojewódzkich dokonał otwarcia

Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej w Kaliszu. W czasie akademii z okazji Święta Lipcowego w Urzędzie Wojewódzkim w Kaliszu wręczono pracownikom terenowych organów administracji odznaki „Za służbę dla finansów PRL”.

W konińskich zakładach pracy odbywają się z okazji Święta Odrodzenia posiedzenia KSR-ów. Młodzież spotyka się z kombatantami II wojny światowej i budowniczymi Polski Ludowej. W czasie uroczystości związanych z Lipcowym Świętem wręcza się młodym, przekraczającym próg dojrzałości, dowody osobiste oraz paszporty na obozowalę PRL. (bg)

W województwie leszczyńskim z udziałem przedstawicieli KW PZPR w Lesznie odbyły się akademie w Borku, Gostyniu, Górze, Osiecznej, Krzemieniewie, Lipnie, Włoszakowicach. W czasie tych spotkań omówiono dorobek miast i gmin oraz wspomniano historyczne wydarzenia sprzed 32 lat. Liczne spotkania z przedstawicielami partii i władz administracyjnych poświęcone problematyce Święta Odrodzenia odbywają się na obozach i koloniach, m. in. w Osiecznej i Swierczynie. (z)

W Pile nastąpiło oficjalne uruchomienie nowoczesnego mleczarskiego zakładu przetwórczego. I sekretarz KW PZPR w Pile — Alfred Kowalski, minister Jan Kamiński — prezes Zarządu Głównego Centralnego Związku Spółdzielczości Rolniczej oraz wojewoda pilski Andrzej Sliwiński, po zwiedzeniu zakładu spotkali się z 28-osobową grupą przedstawicieli przedsiębiorstw biorących udział w realizacji inwestycji, którzy z rąk gospodarzy regionu otrzymali honorowe odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa pilskiego”. (zr)

Wizyta W. Jaruzelskiego

Jeden z poligonów Pomorskiego Okręgu Wojskowego, na którym szkoli się żołnierze Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, odwiedził członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej generał armii W. Jaruzelski. Minister zapoznał się z przebiegiem ćwiczeń oraz interesował się rezultatami osiągniętymi w wyniku tej nowej formy współdziałania i międzynarodowego wychowania żołnierzy bratnich armii.

W Poznaniu o Targach Lipskich

Wczoraj w poznańskim Domu Techniki pełnomocnik Urzędu Targów Lipskich Rolf Lemser poinformował dziennikarzy oraz przedstawicieli środowiska technicznego o przygotowaniach do Jesiennych Targów Lipskich 1976. Impreza ta odbędzie się od 5 do 12 września. 6000 wystawców z 50 krajów świata prezentować będzie swoje wyroby na powierzchni 270.000 m kw. W tym roku kluczowe branże stanowią będą wyroby chemii oraz maszyny i urządzenia

dla przemysłu chemicznego, maszyn i urządzeń budowlanodrogowe. Spory udział stanowią będą też wyroby konsumpcyjne.

Układ obronny Egipt — Sudan

Egipt i Sudan, związane od 1974 r. politycznym i gospodarczym

programem integracyjnym, zawarł wspólny układ obronny. Jak informuje kairski dziennik „Al-Ahram” dokument podpisali w ubiegły czwartek prezydenci A. Sadat i D. Nimejri przed udaniem się do Diddy na rozmowy z królem Arabii Saudyjskiej, Chalemem.

Podziękowanie K. Waldheima

Stały przedstawiciel Polski przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, ambasador H. Jaroszek, przekazał 19 bm. sekretarzowi generalnemu ONZ dr. K. Waldheimowi wydaną w Polsce zbiór reportażów polskich autorów o działalności Dorańnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie i udziale w nich Jednostki Specjalnej Wojska Polskiego. Dziękując za przekazanie publikacji sekretarz generalny ONZ wyraził wdzięczność rządowi PRL za niezwykle cenny wkład, jaki Polska wniosła na rzecz operacji pokojowych ONZ. Podkreślił on, że współpracę Polski i ONZ w tym zakresie zasługuje na pełne uznanie.

Trwa walka o medale

Na arenach olimpijskich w Montrealu trwa walka o medale. Wczoraj z polskich reprezentantów dobrze spisawali się pięciobojsi, wioślarze i kolarze. Padło wiele znakomych wyników. Poniżej podajemy rezultaty olimpijskich pojedynków, jakie otrzymaliśmy, przed zamknięciem numeru.

KOLARSTWO

We wtorek na wielodromie olimpijskim rozpoczęła walkę torowcy. W pierwszym dniu zawodów rozegrano eliminacje 4 km na dochodzenie oraz finał wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego. Jako pierwsi na torze pojawili się średniodystansowcy w wyścigu na 4 km. W konkurencji tej startowali nasz reprezentant Jan Jankiewicz. Polak uzyskał czas 4:51,48, awansując do 1/16 finału jako 7. zawodnik.

Najlepszy czas osiągnął Władimir Osokin (ZSRR) — 4:48,31.

W wyścigu na dystansie 1 km ze startu zatrzymanego mistrzem olimpijskim został Klaus Juergen Gruenke (NRD) — 1:05,92. Srebrny medal — Michel Vaarten (Belgia) — 1:07,51, brązowy medal — Niels Fredborg (Dania) — 1:07,61. Janusz Kierzkowski ułusował się na 4. miejscu z wynikiem — 1:07,66.

WIOSLARSTWO

Na torze wioślarskim rozegrano repasaże w konkurencjach mieszanych.

Nasza czwórka ze sternikiem startowała w pierwszej serii i wygrała.

1. Polska — 6:22,16
2. Bułgaria — 6:23,47
3. Włochy — 6:25,43

We wtorkowych repasażach wioślarskich mężczyzn wystąpiła również nasza dwójka ze sternikiem: Siedniuk, Stelak i Kubiak.

Polacy, jak przystało na aktualnych wicemistrzów świata wystartowali w ostrym tempie i wygrali zdecydowanie.

1. Polska — 7:23,17
2. USA — 7:25,58
3. RFN — 7:26,90

Wtorkowe zwycięstwa Polaków zostały osiągnięte w sposób świetny, bezapelacyjny, być może jest to zapowiedź, że nasi reprezentanci dochodzą do wysokiej formy. W półfinałach czeka ich jednak trudne zadanie, gdyż tylko połowa z 12 startujących osób awansuje do decydującej rozgrywki.

BOKS

Trzecim bokserem naszego kraju, który wystąpił na olimpijskim ringu, arenas Maurice Richard był Leszek Borkowski w wadze koguciej. Polak spotkał się z Anglikiem Patrickiem Coddem i w walce przegrał jednogłośnie na punkty. Sędziowie punktowali: 60:57, 60:58, 60:58, 59:58, 60:58.

STRZELANIE

We wtorek zakończyli trydniowe zmagania zawodnicy startujący w konkurencji Trap. Kończąc te konkurencje była niezwykle interesująca i dramatyczna. O podziale medali zdecydowały dopiero dodatkowe strzelania. A oto wyniki:

1. D. Haldeman (USA) — 190 pkt.
2. A. Marques (Portugalia) — 189 pkt.
3. U. Baldi (Włochy) — 189 pkt.
4. B. Hoppe (NRD) — 186 pkt.
5. A. Androszkin (ZSRR) — 185 pkt.
6. A. Smelczyński (Polska) — 183.

ZAPASY

Turniej zapasników zgromadził 363 zawodników z 44 państw, w tym również 10 Polaków. W przed południowej serii walk walczyło 5 Polaków. Niestety, ze zmiennym szczęściem. W wadze 48 kg Aleksander Zajackowski przegrał na punkty z reprezentantem Kuby

Valdesem. W wadze 52 kg Polak Czesław Staniek wygrał przez dys kwalifikację z zawodnikiem Mun khochirem. W wadze 57 kg nasz utytułowany reprezentant Józef Lipień przegrał na punkty po bardzo słabej i chaotycznej walce z Rumunem Botla. Lepiej spisał się jego grat Kazimierz Lipień zwyciężając wysoko na punkty Kanadyjczyka Stuppa. W ostatniej walce przedpołudniowej doznaliśmy jeszcze jednego rozczarowania, bowiem Andrzej Supron przegrał na punkty z Rumunem Ruszu. Oczywiście porażki Polaków jeszcze ich nie eliminują z turnieju olimpijskiego, ale stawiają w ciężkiej sytuacji.

SZERMIERKA

Wszyscy trzej polscy floreciści awansowali do ćwierćfinału turnieju indywidualnego. Nie przyszło im to jednak łatwo. Najlepiej walczyli Ziemowit Wojciechowski wygrał tylko trzy pojedynki. Mając użycy zwycięstwa Polak zajął 2. miejsce w grupie. Marek Dąbrowski ponownie awansował tylko dzięki lepszym trafieniom.

Dobrze rozpoczął Lech Koziejowski, zwyciężając w pierwszej walce, Wasyła Stankowicza (ZSRR) 5:4. Potem pokonał Irańczyka Hosseina Niknama 5:1 i doznał trzech kolejnych porażek. Mimo to Polak awansował dzięki lepszej od Czechosłowaka Jurka różnicy trafień.

SIATKÓWKA

MĘŻCZYZNI
Kuba — CSRS 3:1 (15:6, 10:15, 15:5, 15:6).

PIĘCIOBOJ NOWOCZESNY

We wtorek pięciobojsi rozegrali trzecią konkurencję — strzelanie z pistoletu. Bardzo dobrze spisał się Polak Janusz Peciak, który strzelał niemal bezbłędnie i uzyskał wynik 196 punktów, co umożliwiło jego pozycję w czółowie za wodów. Najlepszym w strzelaniu okazał się Czechosłowak Jirzi Adam — 198 pkt. Drugim był Włoch Daniel Masala — 197 pkt. Peciak wraz z Janem Bartu (CSRS) uplasowali się na trzeciej pozycji — po 196 pkt.

Wyniki indywidualne po trzech konkurencjach:

1. P. Ledniew (ZSRR) — 3150 pkt.
2. J. Bartu (CSRS) — 3120 pkt.
3. J. Peciak (Polska) — 3038 pkt.
4. J. Steffensen (Dania) — 3000 pkt.
27. K. Trybusiewicz (Polska) — 2622 pkt.

30. Z. Pacelt (Polska) — 2582 pkt.

Wyniki drużynowe po trzech konkurencjach:

1. CSRS — 8745 pkt.
2. Bułgaria — 8339 pkt.
3. Węgry — 8303 pkt.
4. Polska — 8214 pkt.
5. Finlandia — 8193 pkt.

„CASUS ONISZCZENKO”

„Sprawiedliwa dyskwalifikacja” — takim tytułem opatrzone jest informacja TASS dotycząca wykluczenia z olimpijskiej konkurencji pięciobojsi radzieckiego Borysa Oniszczenki.

TASS stwierdza co następuje: „Federacja pięcioboju nowoczesnego ZSRR zakomunikowała, iż radziecki sportowiec Borys Oniszczenko naruszył regulamin Międzynarodowej Federacji Pięcioboju Nowoczesnego w trakcie trwania zawodów olimpijskich w Montrealu. Federacja pięcioboju nowoczesnego ZSRR napłynęła ten postępek i usunęła Oniszczenkę z reprezentacji olimpijskiej ZSRR”.

39-letni pięcioboista Oniszczenko został usunięty z grona uczestników Olimpiady, kiedy ujawniono, że walczył w turnieju szermierczym przy pomocy szpady wyposażonej w specjalny aparat pozwalający wyłączać mu sygnały cję trafień przeciwnika w dowolnym momencie. Zgodnie z regulaminem, Oniszczenko nie może zostać zastąpiony innym sportowcem, a reprezentacja ZSRR straciła medalowe szanse na Olimpiadzie.

Wydarzyło się to podczas gdy liczni reprezentanci ZSRR meżnie przełamują niedyspozycje zdrowotne. Np. watterpolista Aleksiej Barkałow przystąpił do meczu z wysoką temperaturą. Grał — mimo iż nie jest w pełni sił — piłkarz Oleg Blochin.

Postępek Oniszczenki został sprawiedliwie i surowo osądzony przez radzieckich olimpijczyków występujących w Montrealu.

W 32 rocznicę Manifestu PKWN

Dokończenie ze str. 1

belskiego. M. in. w miejscowościach Izdebn, Marianka i Studnisko przekazano we wtorek do użytku trzy wiejskie wodociągi.

20 bm. w Gdyni oddano do użytku wytwórnię wędlin w miejscowych zakładach mięsnych.

Z okazji tegorocznego Święta Odrodzenia, Rada Państwa, dając wyraz uznania dla wkładu w gospodarce, społeczny i kulturalny rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz osiągnięć w budownictwie socjalistycznym poszczególnych załóg i zespołów ludzi pracy, przemysłowych zakładów produkcyjnych, jednostek gospodarki morskiej, rolniczych spółdzielni produkcyjnych, uczelni i instytutów, placówek służby zdrowia, instytucji kulturalnych i oświatowych, stowarzyszeń i orga-

LOGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane, miejscami duże z opadami deszczu; lokalne burze, nadal ciepło. Temperatura minimalna od 14 do 19 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 tacy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Zespołeni w patriotyzmie

Przez wiele dziesięcioleci naszej historii, pierwszym nakazem patriotyzmu, wpajany od kołyski pokoleniom Polaków, była gotowość do ofiar i poświęceń w imię niepodległości ojczyzny. Był to patriotyzm walki i oporu, manifestowany szczególnie w momentach wolnościowych zrywów. Towarzyszyło mu na co dzień postawa opozycji i negacji, demonstrowana — również z patriotycznego nakazu — wobec państwowego aparatu zaborcy. Jednego, drugiego, trzeciego. Jeszcze więcej było koncepcji i dróg, które miały doprowadzić do utworzenia suwerennego, nowoczesnego państwa polskiego. Oprócz wszystkich uwarunkowań politycznych, przeszkadzały różnice klasowe i podziały narodowościowe.

Historyczne zwycięstwo nad III Rzeszą hitlerowską, okupione również wielkimi ofiarami narodu polskiego, przyniosło odrodzenie ojczyzny na nowych podstawach społecznych. Zasadniczo go wyboru, dotyczącego usiwoju Polski, jej miejsca i roli we współczesnym świecie, dokonała klasa robotnicza i jej partia, w sposób zgodny z interesem całego narodu.

I współdziałaniu całego narodu potrzeba wówczas było dla zalenia spraw, które z pierwszym dniem wolności, przed młodym państwem ludowym stanęły. Uruchomienie i odbudowa zdewastowanej przez okupanta gospodarki, zasiedlenie i zintegrowanie z Matczyzną ziem odzyskanych nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, przyjęcie milionów Polaków powracających ze wszystkich stron świata, odbudowa Warszawy oraz selekt miast i tysięcy wsi, likwidacja analfabetizmu i ratowanie dóbr kultury narodowej — to były zadania, które jednakowoż wszystkie wysiłki, zacierały różnice polityczne i podziały klasowe.

Doświadczenia tamtego, heroicznego okresu stworzyły trwały fundament Frontu Jedności Narodu, złączyły Polaków we wspólnych celach i dążeniach.

Czas przeszły — tak bliski a tak daleki. Od przełomowego lipca 1944 zdążyło się urodzić, wychować i wejść w dojrzałe życie pierwsze pokolenie Polaków, które nie musiało określać postawy wobec własnego narodu — zbrojną walką i ofiarą krwi. Niepodległość państwa i jego bezpieczeństwo otrzymało w darze od swoich ojców i matek. Socjalizm jest dla tego pokolenia rzeczywistością zasilaną, towarzyszącą ustrojowi społecznemu, politycznemu, gos-

podarcze i międzynarodowe — czymś oczywistym i niepodważalnym.

Czy to znaczy, że ta wiekszość młodych i zbliżających się do średniego wieku Polaków, tworząca swymi rękami i intelektem teraźniejszość i przyszłość kraju — ma mniej szans i możliwości wykazania się postawą patriotyczną?

Zamiast odpowiedzi — skądinąd jednoznacznej — posłużę się refleksją najzupełniej osobistą. Ołóż ilekroć po powrocie z zagranicy rozmawiałem w różnych środowiskach z ludźmi miodymi, spytkałem się z pytaniami: „Jak nas tam widzą? Co o nas myślą? Jak nas oceniają?” — Wyczuwało się w tych pytaniach chęć samopowiadzenia się jako Polaków, a może głęboko skrywaną obawę o to, czy czasem ktoś w świecie nie lekceważy tego, co dla nas jest bliskie i drogie.

W takich chwilach zawsze odczuwałem potrzebę powiedzenia paru słów, których adresatami mogliby zresztą być nie tylko moi rozmówcy:

— Poczujcie się do odpowiedzialności za Polskę, za jej dobre imię. Czy zdajecie sobie jednak sprawę, ile od was samych zależy, jaki jest, zwłaszcza — jaki będzie obraz waszej ojczyzny w świecie? Na ile z nią, a więc także z wami, będą się liczyć i będą was szanować? Odwołujecie się do doświadczeń swoich ojców; ponoć oni „mieli warunki” do wykazania się swoim bohaterstwem, którym na różnych kontynentach zadziwili świat. Dzisiaj macie inne, lecz nie mniejsze możliwości, by okazać swoje oddanie ojczyźnie. Zasilając społeczeństwo energią, talentami, pasją działania i chęcią udoskonalania tego, co zastane — możecie wprowadzić Polskę do grona państw i narodów stanowiących wzorzec współczesnego rozwoju cywilizacyjnego.

Może nie zawsze uświadamiamy sobie — młodzi i starsi — że współczesny, socjalistyczny patriotyzm zawiera w sobie te same postępowe wartości tradycyjnego patriotyzmu polskiego: miłość do kraju ojczystego, gotowość do poświęceń, przywiązanie do kultury narodu, dumę z jego bohaterskiej przeszłości i z jego wkładu do ogólnoludzkiej skarbnicy cywilizacji. Jest to jednocześnie patriotyzm zawierający nowe treści społeczne i ideowe, nierozdzielnie związane z internacjonalizmem i naszym miejscem w systemie państw

Plachta Manifestu

Wpatrzony w nią wędrowiec

Zarośnięty

Z tobołkiem nadziei

Okruch prawdy dziejowej

Zdjęcie — kanon obowiązkowy

Pierwsze czytanie Wolności

Z tego pierwszego czytania

Lektury dalsze i nowe

Marzenia pieśni radości

Słowa co ciałem się stały

W lat mijających postępie

Chlebem codziennym

Węgłem i stalą

Mową potoczną

Synów i wnuków

Dziadku wędrowcze

Popatrz posłuchaj

Muzyka życia w zgiełku dnia

Ulice strojne plakatów tęczą

Twoje i nasze dziś Święto

JAN PIETRZAK

wspólnoty socjalistycznej z przyjaźnią i wszechstronną współpracą ze Związkiem Radzieckim.

Jak można go dzisiaj czynnie wyrazić? Mówił o tym wielokrotnie przywódca naszego narodu i jego kierowniczej siły — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. — Miłość do ojczyzny — podkreślił Edward Gierek między innymi na III Plenum KC PZPR w lutym tego roku — najpełniej wyraża się we właściwym stosunku do państwa. Patriotyzm — to dbałość o interesy państwa i sumienne wypełnianie obowiązków wobec niego. To równocześnie codzienna praca i jej efekty, które powinny stać się podstawowym źródłem i głównym kryterium oceny postawy każdego obywatela.

Jest to wzorzec patriotyzmu, który kształtował wieki minione, lecz w konsekwencjach dla narodu i państwa, zwłaszcza tych dalekosiejszych, bardziej doniosłych. Jest on bowiem zwrócony ku przyszłości, określonej przez program przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego, wytyczony przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Program ten zawiera motywację atrakcyjną dla milionów Polek i Polaków. Zamykają się one w skróconym hasle: „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej!”

Jest to hasło zespalające los, rozwój i szczęście jednostki z losem, rozwojem i pomyślnością ojczyzny. Potężne źródło moralnego wsparcia, niezbędnego dla powodzenia naszych zamierzeń i zaspokojenia naszych ambicji.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Człowiek jest dobry

Lubi wchodzić w jezioro, gdy jeszcze jest mrok. Zarzuca wędkę i trwa tak do świtu, ba — do południa. Opada wtedy z niego zmęczenie, odpręża się. I chociaż się do tego nie przyznaje, to chyba ważniejsze od złowionych ryb (nigdy nie wraca pusto, ostatnio złowił karpia i okazała ilość leszczy) jest wtopienie się w przyrodę. Mówi, że łatwiej mu nad wodą uporać się z myślami, dokonać obrachunków z samym sobą, uporządkować plany na teraz i na potem. Na takie samotne eskapady nad jeziora wybiera się coraz rzadziej. Uważa, że wolny czas należy do rodziny.

Przychodzą jednak chwile, gdy rzuca wszystko i głęboką nocą jedzie nad jezioro Dymaczewskie. Tak było ostatnio. Jak zwykle dopiero nad wodą odprężył się po egzaminacyjnych emocjach.

Koledzy i wykładowcy Technikum dla Przetwarzających Robotników w Poznaniu nie mogli zrozumieć, że Bolesław Jankowski, najlepszy uczeń, który przez dwa lata zaliczał wszystkie przedmioty na bardzo dobrze, tak silnie przeżywał egzamin dojrzałości. Zdał go, jak było do przewidzenia, bez jakichkolwiek trudności. Właściwie o tym, że zda maturę był przekonany. Miał ambicję zdać jak najlepiej, nie w pogoni za stopniami. Jeszcze teraz trudno mu uwierzyć, że jest absolwentem Technikum dla Przetwarzających Robotników, szkoły, do której kieruje się uczniowie na podstawie opinii wydanej przez podstawową organizację partyjną.

Zwłaszcza mi się wydawało, że za mało zrobiłem, za mało wiem. Uważałem, że do partii może należeć człowiek dojrzały, wyróżniający się, a mnie daleko do takiego wzoru. I raptem mnie, bezpartyjnemu, zaproponowano naukę w szkole robotników, aktywistów partyjnych — wspomina Bolesław Jankowski. — Zaskoczenie było zupełne. Skierowanie do technikum uznałem za akceptację mojej pracy i mojego życia. Przyznaję, że bałem się odpowiedzialności, bo jeżeli bym nie podołał... Zatelefonowałem do żony. Wszystkie decyzje podejmujemy wspólnie z Ewą. Właściwie to należało się spodziewać, że uczeszy ją taka propozycja. Od początku naszego małżeństwa nakłaniała mnie do nauki.

Pierwsze tygodnie w szkole były ciężkie. Wieczorem, gdy zasnął dzieci, we dwójkę zabierali się do matematyki, chemii. Pani Ewa z wyróżnieniem ukończyła technikum chemiczne. Najlepsza była z matematyki. Teraz tamte wiadomości przydały się.

— I ty wszystko pamiętasz? — z niedowierzaniem dopytywał się mąż. Rozwiązanie

zadań matematycznych wydawało mu się po stokroć trudniejsze niż naprawianie urządzeń elektrycznych — nad ziemią w deszczu lub mrozie, w zależności od pory roku.

Na szczęście ani się spostrzegł, gdy sinusy i cosinusy przestały straszyć. — Nie przypuszczałem, że nauka może sprawiać przyjemność — po-

ŻYCIE CIEKAWIE

wiedział któregoś wieczoru do żony. Znała to uczucie. Niestety, nie mogła sobie pozwolić na dalszą naukę. Była najstarsza w domu, czuła się w

obowiązku pomóc matce. Bo tak już jest w obu ich rodzinach, że sobie wzajemnie pomagają. Gdy wyjechali na wczasy, to testowała z poznańskiego Dębca przejeżdżała do Plewisk i pielegnowała ich ogród, gotowała kompoty. Teraz opiekuje się trzyletnim Radkiem. Teś jest na emeryturze. Właściwie określenie: był na emeryturze. Nie mógł się przyzwyczaić do bezczynności i mimo protestów rodziny, wyszukał sobie pracę. Znał nawet nie próbuje dyskutować, dlaczego to męzowskie pociąg tu trwa cały dzień, ku jego zadowoleniu zresztą. Ojciec Bolesława przez całe życie pracował w ZNTK jako malarz.

Z ojcowskiego przykładu wyniósł Bolesław nawyk poszanowania pracy i czasu. Nic go tak nie denerwuje jak marnotrawstwo, przestoje i brak poczucia solidarności w robocie. Po Zasadniczej Szkole Samochodowej poszedł do pracy w Zakładach Energetycznych Poznań — Teren. Trafił do takiego kierownika, który był nie tylko przelozonym, ale i przyjacielem. Nikt nie odważyłby się przy nim sknocić roboty, bo by nie darował. Czasem inni sarkali na niego, lecz go szanowali. Bardzo mu ten człowiek imponował.

Bolesław pracował najpierw jako kierownik. Potem poszedł na kurs i został monterem. Długo nie trwało, a zdobył uprawnienia czeladnicze elektryczniarza. Pracował w brygadzie razem z Czesławem Segalą, Wiesławem Kosteckim, Czesławem Sobierajskim. Czę-

ściej byli w terenie niż w domu. Nieraz zostawali na trzy dni i trzy noce.

— Bo w energetyce — tłumaczy mi pan Bolesław — każda minuta postoju, to tyśięczne straty w produkcji. Było nie do pomyślenia, aby przerwać pracę, bo kończyła się zmiana. Naprawy były uciążliwe. Na przykład wyłacznik wysokiego napięcia stale się psuł. Stwierdzono, że można go naprawić po otrzymaniu oryginalnych części. Tych nie było. Wraz z kolegami rozbrajał urządzenie i zregenerował je. Za pomysły ten otrzymał świadectwo racjonalizatorskie. W Pniewach co rusz psuły się sprężarki. Denerwowało go naprawianie ciągle tych samych detali. Zawiał się i wykombinował, że zawory do kompresorów sprężonego



Na zdjęciu Bolesław Jankowski z żoną Ewą oraz dziećmi — Agaią i Radkiem.

Fot. — H. Kamza

powietrza trzeba wykonać z innych metali. Dostał następne świadectwo racjonalizatorskie. Pracował już w Brygadzie Pracy Socjalistycznej. Uchonorowano go odznaką Przewodnika Pracy Socjalistycznej i Złotą Odznaką Pracy Socjalistycznej.

Kontrolował siebie, oceniał kolegów jak pracują, był przekonany i głośno o tym mówił, że można pracować lepiej, dać z siebie więcej. Denerwowały go drobniutki hamujące pracę. Ot, ktoś czegoś nie dostarczył, czegoś nie zrobił, bo to do niego nie należało. W takich sytuacjach nie wytrzymywał i tłumaczył, że za produkcję odpowiedzialni są wszyscy.

— Nigdy nie będę traktował pracy byle jak — twierdzi Jankowski.

Dokończenie na str. 5

BARBARA GRZEGORZEWSKA

POLSKA jak ją widza

La twórczej pracy narodu, wysiłku i jego owoce osiągnięte przez nas wszystkich spowodowały, iż słowo Polska kojarzy się z cenionym i szanowanym na świecie państwem. Jest to szczególnie zauważalne teraz, kiedy kraj nasz przeżywa nieznany dotąd okres dynamicznego rozwoju. Jak widzą dziś naszą Ojczyznę cudzoziemcy? Z czym kojarzy im się słowo „Polska”? Poniżej — odpowiedzi na to pytanie, przekazane korespondencjom zagranicznymi PAP!

MOSKWA

DLA MNIE: KRAKÓW

Mówi gen. płk Iwan Korownikow wiceprzewodniczący Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny:

— Polska jest dla mnie drugą Ojczyzną. To były najważniejsze chwile mego życia. Jestem czwartym gościem w tego kraju. To piękny kraj. Oczywiście odwiedzam Kraków, może dlatego, że zawsze przyjmowany jestem tam bardzo gorąco i serdecznie. Zostawiłem tam swoje serce, bo...

W czasie wielkiej ofensywy wyzwolenczej w styczniu 1945 roku oddziały Armii Radzieckiej okrążyły Kraków i zapobiegły zniszczeniu miasta.

To miasto było w kleszczach. 59 Armia, której byłem dowódcą, razem z 60 Armią i 4 Korpusem Pancernym Gwardii rozpoczęły bój. Z operacji wyłączono lotnictwo aby nie narażać na zniszczenie zabytkowych budowli. 18 stycznia ruszyły nasze natarcie na Bronowice. 19 stycznia moje oddziały sforsowały Wisłę i rozpoczęły natarcie na prawobrzeżne dzielnice Krakowa. Około południa żołnierze 59 Armii spotkali się z towarzyszami broni 60 Armii. Jeszcze cały dzień trwały za-

cięte, krwawe walki, m. in. w rejonie rynku na Podgórzu oraz ulic Kalwaryjskiej, Łągniwickiej. U schyłku dnia opór hitlerowców został złamany — Kraków był wolny, uratowany.

Moskwa uczciła to zwycięstwo 24 salwami artyleryjskimi z 324 dział. Cóż mogę więcej dodać...

ANTONI SZYBIS

Od Red.: Przed kilku dniami otrzymaliśmy z Moskwy wiadomość o zgonie gen. Iwana Korownikowa. Okazało się więc, iż była to ostatnia wypowiedź w jego życiu.

BERLIN

TEN PROGRAM BĘDZIE WYKONANY

Mówi prof. dr Claus Grote, sekretarz generalny Akademii Nauk NRD:

— O Polsce myślę jako o kraju, z którym my, naukowcy z NRD, mamy niezwykle ścisłe i ożywione kontakty. Wynikają one nie tylko z racji bliskiego sąsiedztwa naszych krajów, ale przede wszystkim z naszej bardzo wysokiej oceny poziomu i rangi polskiej nauki.

Dotyczy to zwłaszcza nauk matematyczno-przyrodniczych i nauk społecznych. Wysoko cenię sobie osiągnięcia moich polskich kolegów w zakresie fizyki ciał stałych. Jestem pełen uznania dla osiągnięć polskiej elektroniki, czyniącej Polskę ceniącym przez innych partnerem w tej niezwykle ważnej dziedzinie nauki. Wiem — że z okazji obchodów „Roku Polskiej Nauki” (byłem wśród zaproszonych na uroczystościach w r. 1973) wytyczony został ambitny plan rozwoju badań naukowych do roku 2000. Myślę, że w jego realizacji ważny udział mieć będzie m. in. naukowa współpraca między naszymi akademiami.

Nasi naukowcy nad wieloma badaniami pracują wspólnie, koncentrując w określonych dziedzinach środki finansowe i ludzką pracę. Niedawno po raz pierwszy wspólnie pracujące zespoły otrzymały wysokie nagrody za wybitne osiągnięcia w pracach badawczych. Chcemy aby przykładów takiej współpracy było więcej. Pragniemy też aby przyszły okres naszych kontaktów naukowych odznaczał się jeszcze wyższym stopniem podziału pracy (eliminującym zbędne dublowanie badań) i jeszcze lepszym wykorzystaniem wspólnie osiągniętych wyników w gospodarkach narodowych obu krajów.

Co nam przyniesie przyszłość? 14 stycznia 1976 podpisaliśmy długoletnie porozumienie o współpracy na bieżącą pięcioletkę, które przewiduje, że w ramach 7 wiodących kierunków będziemy koncentrować się na 34 kompleksach tematycznych, obejmujących ponad 120 poszczególnych zadań. Myślę, że naukowcy polscy i NRD wypełnią ten program w sposób pomyślny.

JULIAN MIKOŁAJCZAK

PRAGA

„...MOGĄ WAM POZAZDROŚCIĆ”

Mówi ekonomista inż. Jirzi Štěpanek z Czechosłowackiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, uczestnik wielu komisji RWPG:

— Słowo Polska kojarzę, jako ekonomista, przede wszystkim z faktami i liczbami. Polska Ludowa zajmuje dziś wysoką pozycję wśród najbardziej uprzemysłowionych krajów świata, w wytwarzaniu dochodu narodowego osiągnęła już poziom przekraczający ponad 1 tys. dolarów rocznie na jednego obywatela.

Polska Ludowa znana przedtem jako kraj głównie rolniczy i słabo uprzemysłowiony, pomimo straszliwych zniszczeń wojennych odbudowała a raczej zbudowała od podstaw swoją gospodarkę, w wielu liczących się dziedzinach i należy dziś do czołówek światowej lub europejskiej; (energia elektryczna, węgiel kamienny, siarka, miedź, przemysł maszynowy, chemiczny, stoczniowy). Takich obiektów jak Port Północny, Huta „Katowice”, zagłębia węgla brunatnego w Turaszowie, Koninie, Bełchatowie mogą wam pozazdrościć najbardziej uprzemysłowione kraje świata. Ta wysoka pozycja ekonomiczna podnosi szybko rolę Polski w RWPG.

Z każdym rokiem wzrasta poważnie wymiana towarowa również pomiędzy PRL i CSRS. W minionym roku osiągnęła ona poziom 4 mld rubli, a w tej pięcioletce zakładany jest wzrost do 6,5—6,7 mld rubli. Ważnym przy tym jest fakt, iż w 1980 r. towary będące wynikiem kooperacji i specjalizacji

Dokończenie na str. 4

STRONA

GŁOS — 21/22 VII 1976

SZTAFETA POKOLEŃ

Byla już druga połowa 1944 roku. Wojska radzieckie wyrzucały wroga z granic swego kraju, weszły na terytorium Polski, niosąc wyzwolenie. Wraz z nimi, na ziemię naszą wkroczyła Armia Wojska Polskiego. Pamiętny polski lipiec.

Siedzimy przy stole w małej kuchence. Zygmunt Białkowski rozkłada żółte już kartki, pisane ręcznie i drukowane. Można z nich odtworzyć historię żołnierza, który spod Lenina maszerował do Berlina. Pierwsze podziękowanie za udział w walkach, po rosyjsku, następnie pisane już na maszynie — po polsku. Wreszcie drukowane. Wszystkie zaczynające się hasłami: „Śmierć niemieckim najeźdźcom”, „Niech żyje wolna, demokratyczna Polska”.

— Mój pierwszy lipiec — mówi pan Zygmunt — przypominam sobie jak przez mgłę, to już trzydzieści dwa lata temu... Wraz z 1 pułkiem artylerii przekraczałem Bug. Żołnierze śmiali się, plakali, całowali ziemię. Wreszcie — Ojczyzna! Pamiętam, że tam, nad Bugiem, wróciliśmy do wspomnień o tych, którzy padli na polach Lenina. Rozkaz brzmiał — kierunek Lublin!

Do Lublina wkroczyliśmy od strony Chełma. Stacjonowaliśmy na Majdanku. Rozklejał się Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Gorące i wzruszające powitania ludności i rozmowy: czy jesteście Polakami, skąd pochodzicie. Może wtedy, czytając Manifest, nie zdawaliśmy sobie jeszcze w pełni sprawy, że dokument ten stanowi podwaliny ustroju naszej Ojczyzny.

Powrót z wojny nie przyniósł jeszcze pokoju naszym ziemiom. W walce z bandami w województwie białostockim, Zygmunt Białkowski został ranny. Po powrocie ze szpitala, wrócił do zawodu rolnika. Krajowi potrzebny był chleb.

— Osiadłem w Warencie pod Turkiem — mówi. — Jednego lata zjawiała się komisja do spraw budowy kopalni węgla brunatnego. Jej przewodniczący powiedział: „Białkowski, tu będziemy kopać złoto”. Gdy skończył, powiedział: „To chyba dla dobra ogółu, więc kopcie to złoto”.

— I tak znowu rozpoczynałem od nowa gospodarke, na 10-hektarowym gospodarstwie w Chociczy Małej koło Wrześni. Miałem ambicję należeć do przodujących rolników. W chlewni trzymałem 80 sztuk trzody, w oborze nadobne krowy. Tu są dyplomy za wzorowe gospodarowanie. Przyszedł jednak dzień, w którym ręce odmówiły posłuszeństwa. Nie starczyło już sił żonie i mnie. I wtedy, choć z bólem serca, zdecydowałem się zdać gospodarke. Zrobiłem to uczciwie, w

pełnym toku upraw i hodowli. Mieszkam teraz sobie w Gutowach Małych, gdzie otrzymałem mieszkanie. Tę ostatnią decyzję podyktował mi obowiązek obywatelski. O tym, o drodze do wolnej Polski zawsze rozmawiam z młodymi. O pięknym zawodzie rolnika, o pomocy państwa, o coraz lepszej pracy na roli i o wynikach tej pracy, o których decyduje indywidualna postawa ludzi.

Rozziłociło się lipcowe słońce nad Warszawą, rozbrzmiała złota pieśń Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej. Z dalekich miast, miasteczek, wsi, kopalń i hut,

Trzy opowieści

fabryk i szkół przyjechała młodzież, by demonstrować siłę i radość, szczęście i wolę zwycięstwa. W lipcowe święto 1952 roku młodzież spotkała się na Placu Zwycięstwa przed mogiłą Nieznanego Żołnierza. Dawała świadectwo, że staje się współtwórcą przyszłości.

Szliśmy ulicami Warszawy, miasta, które stało się symbolem walczącej i zwycięskiej Polski. „Konstytucja, Konstytucja” — rozlegało się co chwila skandowanie. Dwieście tysięcy młodych przywiozło do stolicy nie tylko radość i piosenki, przywiozło konkretne czyny całej młodzieży. Bo w czasie, gdy manifestowaliśmy na ulicach Warszawy, w całej Polsce, we wszystkich zakładach pracy, realizując czyny zjawdowe, młodzież tworzyła nowe wartości. Złot stał się lekcją miłości Ojczyzny.

Kiedy na Placu Zwycięstwa składaliśmy ślubowanie, kiedy podnosiliśmy dłonie ku górze, przysięgaliśmy na wierność Konstytucji, drogowskazowi działania. Na zawsze utkwili nam w pamięci słowa prezydenta Bolesława Bieruta:

„Młodzi uczestnicy złotu. Jesteście tymi, którzy wyróżnili się ofiarnością, poświęceniem i oddaniem dla swego kraju. Jesteście przodownikami pracy i nauki. Wasze zobowiązania potrafiłście przeistoczyć w czyn trwały, i za to składam wam w imieniu państwa gorące podziękowanie i uznanie”.

Mijają już 24 lata od chwili, gdy maszerowaliśmy ulicami Warszawy. Czas biegnie nieubłaganie. Trudno czasami nawet poznać ludzi, z którymi przez kilka dni przebywało się na zlocie w jednym oddziale. Jak dzisiaj wyglądają wesoly Jacek Rączka i Zbyszek Gierłowicz — delegaci „Wicpofamy”, Genia Ratajczak i Hen-

ryka Kołodziej z „Komuny Parryskiej”?

Kiedy spotykamy się z uczestnikami złotu, Jankiem Nemo-udym i Zbyskiem Szumowskim wspominamy te piękne czasy i zastanawiamy się, czy my — dzisiaj średnie pokolenie — zrobiliśmy wszystko, co zamierzaliśmy na zlocie, czy przekształciliśmy następcom sztafetową pałeczkę w pełnym biegu, czy wpoiliśmy wszystkim, że Konstytucja, to nierozdzielne prawa i obowiązki wobec Ojczyzny?

Wszystkim wydawało się, że propozycja Andrzeja Wachowiaka — stworzenie młodzieżowego gniazda obróbki w zespole obróbki mechanicznej po znańskiego „Pometu” — jest nierealna. Skąd wziąć wysoko kwalifikowanych młodych fachowców? Czy ci, co są, podążają za danymi? Róś jednak upór młodych zapaleńców. Chodzili do Komitetu Zakładowego partii, do zarządu organizacji ZMS. Rómek Twardy i Zenek Kukulski, Marian Grzeszczyk i Zdzisiek Kaluża, Bogdan Cegielski i rozpoczynający tu pracę po ukończeniu służby wojskowej Janusz Troszczyński.

— Większość kłopotów organizacyjnych mamy obecnie poza sobą — mówi Janusz Troszczyński, tokarz nastawniczy zespołu (urodził się w roku 1952, kiedy ulicami Stolicy szła złotowa młodzież). — Wprowadzić zadania produkcyjne są niemałe i musimy dobrać się napracować, by je wykonać i przekroczyć. Gdzie źródło naszego powodzenia? Stworzyliśmy silny kolektyw zespół o podobnych zainteresowaniach i ambicjach. Tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, przyznany naszemu zespołowi, zobowiązuje. Jednocześnie jesteśmy jednymi z ponad tysięcnej rzeszy młodzieży pracującej w „Pomocie”. Lubimy odpoczynek, zabawę, sport.

Janusz zdaje sobie w pełni sprawę, że wiedza zdobyta w zasadniczej szkole zawodowej w zakładach „Cegielskiego” i kilkulitnia praktyka już nie wystarczają, że nieodzowne staje się zdobycie wyższych kwalifikacji.

— Dyscypliny nauczyłem się w wojsku. Zawodu w zakładzie. Lecz ambicją moją jest wiedzieć więcej, to przecież warunek opanowania coraz bardziej skomplikowanego sprzętu i przodowania w pracy. To tak samo ważne, jak zaangażowanie. W domu zapadła już decyzja, że od nowego roku szkolnego będę chodził do technikum wieczorowego. Nasze państwo stworzyło idealne warunki do nauki. I tej szansy my młodzi, nie możemy zaprzepaścić.

JERZY KNAPIK

Do doliny rzeki Samicy, która za Obornikami wpływa do Warty, nie wybrałem się w celach turystycznych, lecz aby poznać teren, który w niedalekiej przyszłości stanie się jednym z największych ośrodków wypoczynkowych mieszkańców Poznania. Zarazem właśnie tu taj zaprojektowano budowę nowoczesnego ogrodu botanicznego.

Wybór jak najbardziej trafny, wszak w okolicy Poznania nie ma takiego drugiego terenu, który by potrzeby przyszłego botaniku spełniał lepiej. Sama wielkość obszaru (około 1000 hektarów) była zbyt kusząca, aby teren pozostawić nadal w stanie, w jakim się obecnie znajduje. Wyznaczenie mu nowych funkcji sprawi, że nieporównanie wzrośnie jego przydatność. Na razie bowiem nie jest on dostatecznie wykorzystany. Mało tu za budowań. Jeszcze mniej pól uprawnych, bo gleba nieurodzajna, piaszczysta. Także z łak nie ma wielkich korzyści.

Dolina rzeki Samicy i rejon Pawłowic koło Poznania posiadają wszelkie zalety miejsca wypoczynkowego. Jednocześnie bogata fizjografia terenu w sam raz nadaje się na urządzenie tu — w naturalnych warunkach — ogrodu botanicznego, odpowiadającego współczesnym wymogom. Oprócz walorów krajozawczych i klimatycznych, sporo tutaj zagłębień potorfowych. Po spiętrzeniu Samicy, a będzie to konieczne dla poszerzenia jej koryta, również oczka wodne odegrają niepoślednią rolę.

Teren w Pawłowicach koło Poznania ma jeszcze inne wartości, które również w dużym stopniu wpłynęły na przeznaczenie go pod ogród botaniczny i na miejsce rekreacji. Znajduje się on około 15 kilometrów od centrum Poznania. Dla zmotoryzowanych poznaniaków odległość niewielka, a pozostali mają zapewniony dojazd obecną linią autobusową do Kiekrza lub koleją także do stacji Kiekrz. W przyszłości dla dalszego ułatwienia wypoczynku „na łonie natury”, a także wśród ekspozycji botanicznej, można będzie ustanowić nowy przystanek kolejowy za Kiekrzem, w okolicy np. Bytkowa.

Dar dla miasta

Projekt budowy ogrodu botanicznego w połączeniu z terenami wypoczynkowymi nie jest przypadkowy, lecz zrodził się z inicjatywy Komisji Ogródów Botanicznych i Arbotetów w Polsce, działającej przy Komitecie Botaniki Polskiej Akademii Nauk. Owa komisja opracowała sieć oraz główne zarysy nowoczesnych botaników dużych i średnich, zależnie od wielkości i możliwości terenowych danego miasta. Inicjatywa ta nie minęła się z celem, bowiem szereg ośrodków w kraju, m. in. Byd-

Gdzie Samica przepływa...

Nauka i wypoczynek w malowniczej scenerii

goszcz, Białystok i Wrocław, uwzględniło już w swoich planach rozwojowych budowę ogrodów botanicznych.

W Poznaniu decyzję w tej sprawie podjął w 1974 roku ówczesny prezydent miasta, obecny wojewoda poznański — dr Stanisław Cozaś. W rok później Miejska Rada Narodowa w Poznaniu zaakceptowała na swojej sesji budowę nowego botaniku w perspektywnym planie rozwoju miasta do 1990 r.

Dalsze prace nad urzeczywistnieniem przedsięwzięcia przejął na siebie dyrektor Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu im.

sic konkurs właśnie na przygotowanie takiej koncepcji.

Nowoczesność przede wszystkim

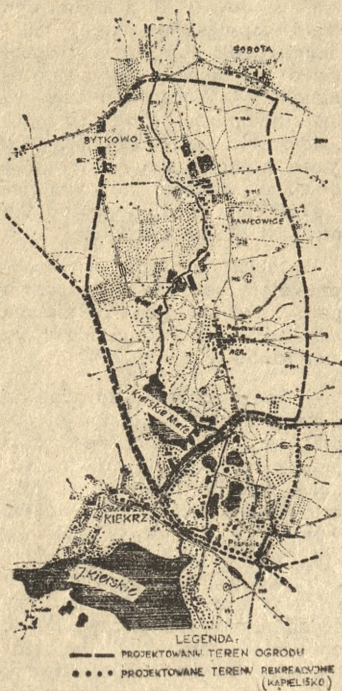
Rozległy i zróżnicowany obszar stwarza możliwości budowy botaniku według najnowszych wzorów, tym bardziej, że samo ukształtowanie terenu narzuca sposób jego rozwiązania. Najniższa, środkowa część terenu z Małym Jeziorem Kierskim, rzeką Samicą i licznymi oczkami wodnymi — pozostanie w stanie możliwie naturalnym. Tutaj proponuje się skomasowanie roślin wodnych i nadwodnych. Tereny wyższe położone doskonale nadają się na działy botaniczno-ogrodnicze oraz zieleń ozdobną.

Na razie cały obszar poprzecinany jest polnymi drogami, dlatego też w programie uwzględniono budowę dróg dojazdowych i wewnętrznych; osobno transportowo-gospodarczych, publicznych i między poszczególnymi działami botanicznymi. Nadto na tak ogromnym terenie będą musiały powstać trasy dla zwiedzających. W dalszej kolejności proponuje się budowę obiektów usługowych, m. in. pawilonu wystawowego, sali audytornej, schronów przed deszczem, urządzeń zabawowych dla dzieci i młodzieży. Natomiast na zewnątrz botaniku ulokowano obiekty gastronomiczne, sportowe oraz parkingi, motele, campingi, pola biwakowe i skansen.

Nie sposób pominąć faktu, że botanik spełniać będzie przede wszystkim funkcje na ukowo — dydaktyczne. Bo, takie są przecież jego główne zadania. Stąd wiele miejsca zajmą pracownie naukowe, laboratoria specjalistyczne, szklarnie doświadczalne i inne obiekty niezbędne w placówce naukowej. Tak, jak istniejący Ogród Botaniczny UAM w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego, który pełnił będzie swoje dotychczasowe funkcje, również i nowy botanik służyć będzie głównie nauce.

Pierwszy etap zagospodarowania terenów nad Samicą, począwszy od ich niwelacji i ogrodzenia, nastąpi w niedalekiej przyszłości. A po realizacji tego zamierzenia, będzie to jeden z najnowocześniejszych ogrodów botanicznych, jednocześnie duży ośrodek rekreacyjny dla mieszkańców Poznania, położony w bajkowo malowniczym krajobrazie, zachowanym dla naturalnego środowiska w aglomeracji poznańskiej.

ANNA SIEKIERSKA



A. Mickiewicza w Poznaniu — prof. dr hab. Aleksander Łukasiewicz. On to dokładnie spenetrował okolicę Poznania dla znalezienia jak najodpowiedniejszego miejsca na budowę botaniku. Spośród wielu — rejon Pawłowic koło Poznania okazał się najlepszy. Działem dyrektora A. Łukasiewicza jest niedawno ukończony ramowy program budowy nowoczesnego ogrodu botanicznego w Pawłowicach. Dokument opracowany jest nad wyraz szczegółowo. Zawiera wszelkie dane dotyczące całości spraw związanych z budową współczesnego botaniku w naturalnym środowisku. Ten ze wszech miar cenny dokument jest darem autora dla miasta. Posiadanie ramowego programu umożliwia opracowanie szczegółowszej koncepcji zagospodarowania terenów w Pawłowicach. Jeszcze w tym roku poznański SARP ma ogło-

POLSKA jak ją widzą

Dokończenie ze str. 3

pomiędzy naszymi krajami osiągną 30—35 proc. całości wzajemnej wielkości wymiany towarowej.

CZESŁAW JAWORSKI

PARYŻ

W SPORCIE — TAKŻE

Mówi Pierre Mazeaud, sekretarz stanu d.s. Sportu i Młodzieży:

— „Polska” to także kontakty sportowe między obu naszymi krajami. I to też jest istotny element tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej. Kontakty te obejmują praktycznie wszystkie dziedziny. Polscy sportowcy uczestniczą w wielu imprezach organizowanych we Francji. Ostatnio np. odbył się mecz piłkarski między reprezentantami Polski i Francji. Wszar świetny zawodnik Wojciech Fibak uczestniczył w międzynarodowych mistrzostwach Francji w tenisie na paryskim stadionie Roland Garros. Polscy sportowcy są częstymi gośćmi we Francji, a Francja utrzymuje z Polską również ściśle w tej dziedzinie kontakty o charakterze oficjalnym. Podpisałismy ważną dla obu stron umowę o wymianie sportowców, trenerów i instruktorów. Ja sam zamierzam udać się do Warszawy jesienią br. Przykładem tej współpracy niechaj będzie fakt, że sportowcy polscy często korzystają z naszych ośrodków treningowych jak np. ostatnio w Font Romeu — gdzie przebywali wasi olimpijczycy. Życzylbym

— bez zapominania o naszych zawodnikach — aby i wam się powiodło w Montrealu.

A jeśli to się stanie być może, powołamy się wtedy na fakt, że razem trenowaliśmy w Font Romeu...

ROBERT BIELECKI

WASZYNGTON

PIERWSZY — NIE OSTATNI

— Powiem szczerze, że inaczej obecnie patrzę na Polskę. Zadowolony jestem, że mogę się na ten temat wypowiedzieć — mówi kongresman Bill Frenzel republikanin ze stanu Minnesota. Powrócił on przed paru tygodniami z Polski, gdzie obok Warszawy odwiedził również Poznań.

— Zaskoczony byłem przede wszystkim rozmiarami Targów Poznańskich, rozmachem gospodarczym waszego kraju i stopniem rozwoju waszego przemysłu. Odbylem tu wiele rozmów z amerykańskimi biznesmenami. Stwierdziłem, że oni są zadowoleni z wyników handlu z Polską. Oferowany przez was towar np. maszyny budowlane czy urządzenia pomiarowe cechuje wysoki poziom technologiczny. W czasie pobytu w Warszawie stwierdziłem także coś podobnego. Ten sam klimat rozmów, to samo zainteresowanie.

Widziałem film o zniszczeniach Warszawy — mówi kongresman Frenzel. — Wspominamy go jak żył sen. Tym bardziej, im dłużej patrzę na waszą stolicę. Żywe, dobrze ubrane miasto. To dziwne uczucie...

— Mój pobyt w Polsce był — pierwszym ale nie ostatnim. Jesienią wybieram się do Warszawy ponownie. Tym razem z grupą kongresmenów z Komisji Handlu abyśmy tu w Kongresie mieli więcej czynnie zainteresowanych ludzi w rozwoju stosunków między naszymi krajami.

BONN

JAN DZIEDZIC

„TRUDNO O PODOBNE SUKCESY“

Mówi wiceminister budownictwa RFN dr Dieter Haack, który wrócił niedawno z podróży po Polsce:

— Już od dłuższego czasu polscy specjaliści w zakresie ratowania zabytków, modernizacji starych dzielnic oraz planowania przestrzennego miast mają w Europie a także poza Europą, bardzo dobrą opinię. To co zobaczyłem podczas mo-

jej wizyty w Polsce, potwierdziło ten pogląd w pełni. Według moich obserwacji, trudno znaleźć w innym kraju podobne sukcesy, jakie ma np. do zanotowania Warszawa. Urokiem Krakowa jest indywidualny akcent nadawany poszczególnym domom, ulicom, placom. Pewnym przeciwieństwem tego są np. nowe dzielnice Warszawy, Nowej Huty czy Nowych Tych. Tutaj rzuca się w oczy rozmach z jakim myśli się zarazem o zieleńcach i parkach.

W trakcie pobytu w Polsce utwierdziłem się w przekonaniu, że wasi architekci i urbanisci potrafią świetnie wykorzystać możliwości ratowania starych domów i dzielnic, czyniąc jednocześnie zadość wymogom nowoczesnego budownictwa miejskiego. Nie ulega wątpliwości, że możemy i tutaj korzystać wzajemnie z doświadczeń...

EUGENIUSZ GUZ

SZTOKHOLM

GODNI PODZIWU, ZAISTE...

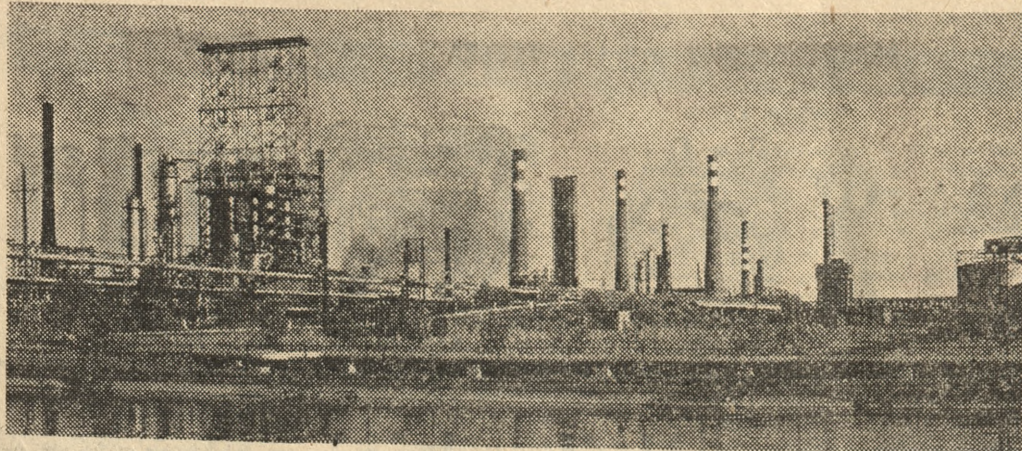
Mówi znany szwedzki lekarz, były szef szwedzkiej akcji Czerwonego Krzyża w Polsce dr Harry Neumüller:

— Kiedy ja i setki moich rodaków przybyliśmy do Polski w latach 1945—46 w akcji pomocy dla zniszczonego wojną kraju był to dla wielu z nas rodzaj „rewolucji duchowej”. Spotkalismy naród, który był wyniszczony doszczętnie. W sposób nie dający się opisać. Naród, w którym każdy człowiek poniósł okrutne osobiste straty. Do tego doszły przerażające straty materialne. Straty, których nie sposób wyliczyć.

A przecież mimo to, Polacy byli pełni ufności i wiary w przyszłość, dokumentowali czynami chęć odbudowy, współpracy z innymi narodami.

To wspaniałe zachowanie polskiego narodu pozwoliło wielu z nas, Szwedom, uzyskać nowe spojrzenie na pojęcie ludzkiej egzystencji w skali światowej, globalnej. To było nawet zdumiewające. To zrozumienie dla innych narodów i wiara w przyszłość wszystkich ludzi na ziemi. Może właśnie wtedy można było też zrozumieć dlaczego polski naród mimo wielu przeciwności w swej historii budził się zawsze do życia. Jest to ze wszech miar godne podziwu. Zaiste. Taka została Polska w mojej pamięci. I taka — zostanie!

TOMASZ WALAT



W naddunajskim krajobrazie wyrosły kominy „Slovnaftu”.

Fot. — Archiwum

Kawałek Polski nad Dunajem

Korespondencja własna ze Słowacji

Zwiedzanie Bratysławy — stolicy Słowacji — zaczynało się kiedyś od pięknie zrekonstruowanego Starego Miasta. Od niedawna także od Dunaju, nad którym leży. Brzegi opiewanej w strausowskich walcach rzeki, spiał bowiem wspaniały, wisiący most, nazwany imieniem Słowackiego Powstania Narodowego. Po lewej stronie Dunaju szerokimi estakadami wtapia się w miasto, po prawej góruje nad Bratysławą jego oryginalny element architektoniczny: wysoka, lekka konstrukcja, na której jakby przysiadł latający spodek. Winda umieszczona w „nodze” konstrukcji dotrzeć można do mieszczącej się w „spodku”, kawiarni. A stamtąd rozciąga się wspaniały widok na miasto i okolice.

— Spójrz w stronę, skąd płynie Dunaj — mówi mój kołega po piórze, Mikulas Makrai. — Przy dobrej pogodzie widać zarysy Wiednia. Kiedyś jeździł tam nawet tramwaj. Po prawej stronie natomiast, tam, gdzie unosi się ta chmura jasnego dymu, znajduje się gigant przemysłu chemicznego Słowacji — kombinat rafinacyjny petrochemiczny „Slovnaft”. Podobny do waszego w Płocku. Też pracuje na ropie, przetwarzając na ropę, przynajmniej z Związku Radzieckiego rurociągiem „Przyjaźń”, ale nasza „nitka” należy do najdłuższych w świecie bo ma 4665 kilometrów. Przy jego budowie współpracują liczne grupy specjalistów nie tylko z krajów członkowskich RWPG. Korzystamy z najnowocześniejszych światowych rozwiązań technologicznych. Polaków spotkasz tam sporo.

No pewnie, gdzie Polaków nie ma! Gdy odwiedziłam polskiego attaché handlowego w delegaturze Biura Rady Handlowego w Bratysławie, Adam Szczępiński, zasypywał mnie przykładami realizacji kompleksowego programu kooperacji i współpracy gospodarczej. W globalnych obrótach Polska — Czechosłowacja udział Słowacji wynosi 20 procent. Słowacką chemię wspólnie buduje polska Centrala Handlu Zagranicznego „Budimex”. Ma swój udział we wzroście „Chemosvitu” w Popradzie, Zakładów Chemicznych im. Dimitrowa w Bratysławie a przede wszystkim w budowie „Slovnaftu”. W tym roku zawarto porozumienie na kompleksową dostawę do roku 1980 polskiej automatyki „Mera”, wartości 17,5 mln. rubli, z przeznaczeniem dla zakładów chemicznych Słowacji, głównie dla petrochemii. Zgodnie z zasadami i celami programu RWPG, oprócz urządzeń i myśli techniczno-naukowej, pomagamy w budowie siłą roboczą — na budowie bratysławskiego kombinatu pracuje 300 Polaków.

Jak się tu czują, jak żyją, co robią po pracy? Wprawdzie do kraju niedaleko, bliżej niż z jednego krańca Polski na drugi, ale znaleźli się w odmiennych warunkach, bez rodziny, najbliższych.

W słoneczny ranek jedziemy daleko za miasto, w tę mgłę, którą widziałam z mostu. Ale na terenie „Slovnaftu” mgły nie widać. Jest to gigantyczny labirynt rur, ciągów, kominów, kotłów, hal. Tę część poprzedza kompleks budynków, mieszczących biura, hotele robotnicze, szkoły,

przychodnię lekarską, świetlice, stołówki i inne urządzenia socjalne. Ogromny teren ukwiecony i zazieleniony wątlami mi jeszcze drzewkami i krzewami.

Niedaleko bramy barakowe miasteczko. Ale o tej porze dnia Polaków jest tu niewiele. W baraku-biurze spotykamy pełnomocnika CHZ „Budimex” inż. Jerzego Sztrumpfa, Henryka Nawrockiego — zastępcę kierownika grupy budów (inż. Leszek Leszczyński, kierownik dużej budowy, właśnie odlata na parę dni do Polski), panie z biura. W gabinecie na stole zaraz pojawia się kawa, panowie wyciągają polskie papierosy („bo jak się ktoś przyzwyczaił do jednego gatunku...”) No, więc jak się tam żyje?

Opowiada przede wszystkim inżynier Sztrumpf, który jako „obieżyswiat” ma duże doświadczenie i możliwości porównań. Budował w Chinach, Mongolii i Wietnamie, elektrownie hut, szkła, fabryki silników. Tutaj w Bratysławie, jest od początku, to znaczy od roku 1973, kiedy Polska nawiązała z Czechosłowacją współpracę w budowie „Slovnaftu”. Polakom powierzono budownictwo socjalne: urządzenia dla sieci technologicznych, oprawy architektoniczne kombinatu.

Wtedy z Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego przyjechało 15 ludzi. Nie przypadkowych, lecz ze starannego wyboru, najlepszych. Dla tej, małej początkowo, grupy ludzi pierwsze zetknięcie z „zagranią” było zaskoczeniem. Zawieziono ich na miejsce, pokazano szereg pole, które oni i ich następcy mieli przeobrazić, przemysłować. Pierwsze telexy, wysyłane do kraju brzmiały: „Przyślijcie kosi i siekiery”.

Początkiem budowy było za plecami techniczno-magazynowe, baraki — mieszkania i biura; a kiedy już się jakoś urządziło, zaczęli pracować dla

wackiej petrochemii. Grupa ludzi wciąż się powiększała i do dzisiaj trwa rotacja specjalistów. Średnio przebywają tam rok, co 3 miesiące dostają cztery dni urlopu i jadą wtedy do Polski spotkać się z rodziną. Te spotkania mogą być jednak częstsze. Alina Walczyńska np. już drugi raz w ciągu rocznej rotacji przyjeżdża do męża, Adama, który pracuje tu jako tynkarz. Małutka córka przez tydzień pozostaje z dziadkami.

Poszczególne budowy rozrzucone są w różnych punktach 650-hektarowego kombinatu. Do pracy i z pracy przywożą ich zakładowe autobusy. Gdy nadchodzi pora obiadu polska załoga spieszy do własnej stołówki. Bo wprawdzie słowacka kuchnia jest smaczna, ale skoro się kto przyzwyczaił do polskiego barszczu, bigosu, pierogów... Ta kuchnia to też kawałek Polski.

Wszystkich pracujących na budowie „Slovnaftu” cechuje wysoka jakość wykonywanych prac. Zbierają pochwały, otrzymują wyróżnienia. Aż wierzy się nie chce, że w kraju spotyka się tyle rodzimego braku korbostwa. Wśród dobrych są i najlepší. Po długim namyśle wymieniają mi brygadę murarską Władysława Nalepy i Bogdana Ambrożygo oraz cieślarskie — Tadeusza Pałacha i Jana Srogi. Ech, jest ich wiele.

Polacy w kooperacji z przedstawicielami firm zachodniemieckich zbudowali jeden z ważnych zbiorników. Sumienne i terminowe wykonanie tego zadania zadecydowało o powierzeniu polskiej grupie innych, odpowiedzialnych zadań. Cieszą się. Taka międzynarodowa współpraca, techniczna wymiana doświadczeń bardzo się przydaje. Partnerzy cenią naszych, pamiętają o nich. Teraz, z okazji 22 Lipca na pewno znów posypią się życzenia i dyplomy. A w polskim osiedlu będzie święto.

ZOFIA DOHNKE

Człowiek jest dobry

Dokończenie ze str. 3

— To ci nie grozi — wtrąca żona. — W pracy i w technikum, męża zawsze interesowało wszystko — mówi. — Razily go nieprawidłowości, przejmował się ludzkimi konfliktami. To jeden z ostatnich romantyków, chciałby, aby wszyscy byli szczęśliwi. Jeśli trzeba komuś pomóc, to on zawsze gotów.

— Czy to źle? — pyta pan Bolesław. — Człowiek jest dobry, trzeba tylko do niego trafić. Poznawanie ludzi — to moja pasja. Staram się być dobry dla innych i oni odpłacają mi tym samym. Tłumaczyłem to mojej 9-letniej córce. Agata uwielbia konie. Gdy na podwórku przyjeżdżał wóz po śmieci, nie odstępowała woznicy, głaskała konia. Po pewnym czasie woznica, zwany już dziadkiem, przestał przyjeżdżać. Odszukaliśmy go. Był chory. Wtedy razem z Agatą kupowaliśmy lekarstwa, załatwialiśmy sprawunki. Kiedy dziadka zabrali do szpitala, opiekowaliśmy się jego żoną,

zawoziliśmy ją na wizyty do szpitala. Chciałbym, aby moje dzieci nie przechodziły obojętnie obok ludzkiego nieszczęścia.

W pracy Bolesław Jankowski ma zamiar jak najszybciej spożytkować wiedzę zdobytą w szkole. Na dawne stanowisko nie wrócił tylko dlatego, że zakład uległ reorganizacji.

— Autorytetu — mówi — za dyplom nie kupuje. W szkole rozszerzyłem zasób swoich wiadomości, pogłębiłem wiedzę fachową, lecz nadal czuję się robotnikiem, jak mój ojciec. Taryfy ulgowej nigdy wobec siebie nie stosowałem. Dawniej, gdy byłem młodszy, wydawało mi się, że to, co zaplanowałem, muszę zrealizować sam. W technikum doszedłem do wniosku, że nie miałem racji. Przynależność do partii czyniła moich kolegów bardziej odpowiedzialnymi. Obserwowałem ich, gdy w Swarzędzu zakładaliśmy wodociąg. Spieszyli się nie dlatego, żeby jak najprędzej wykonać zobowiązanie, lecz żeby dostarczyć ludziom gaz. Gdy już po egzaminie dojrzałości dyrektorka szkoły zgłosiła się z prośbą do nas, maturzystów, o odmalowanie budynku, przychodzili wszyscy, bo to był nasz wspólny obowiązek. Przeko-



32 lata temu Armia Radziecka wraz z I Armią Wojska Polskiego rozpoczęła wyzwolenie naszych ziem spod okupacji hitlerowskiej. Zanim na deszcz wolności trwały ciężkie walki. Publikujemy dzisiaj fragmenty wspomnień Janusza Przymanowskiego „Lipiec” ze zbioru pt. „Takie były początki”.

Wieczorem 17 lipca 1944 dowódcy brygady doręczono zalakowaną kopertę z gryfem: „ściśle tajne”. Zawierała godzinę „W”: 18 lipca, 4 minut 50.

Prawie od północy nikt nie spał, choć ludzie nie budzono. W krótkich błękitnawych bliskach latarek jeszcze raz i jeszcze dziesięć razy sprawdzano, co się dało, choć wszystko było gotowe. „Czwarta pięćdziesiąt” ustalona była według czasu moskiewskiego, a więc na 6 minut po świcie, 45 minut przed wschodem słońca. Drżeliśmy nerwowo pod drelichami, niby z chłodu.

Wreszcie w mętnej szarówce dobiegło nas z bardzo daleka, z północy, głuche dudnienie. Tak jakby w sąsiedniej wiosce nagle wszyscy chłopcy zaczęli bić cepami po klepkach.

Zaladowaliśmy działą, zamkowaliśmy naprężyli sznury. Działą nowi zniechęceni z uniesionymi w górę rękami.

— Co z tymi „katiuszami”, do cholery?

— Może się zacięły...

W tym momencie błysk jak podczas burzy. W uszy wdziera się świst setki przedziurawionych parowozów i niebo pokrywa wygięte przety rozpalonych do czerwoności drutów.

— Ognia! — ryczą oficerowie ogniowi i rąbią powietrze ramionami.

Groźny, falujący ryk tysięcy gardzieli wdziera się wprost do mózgu przez czaszkę.

Śmierdzi przenikliwie prochem.

Przed baterią wyrastają na gładkie fontanny ziemi. Odłamki drą murawę pazurami, ale nikt na to nie reaguje.

Kanonierzy zrzucają najpierw pasy, czapki i mundury. W chwili potem, odrywając ta siemki, ściągają koszule.

Jasnieje nieco.

Widzę, jak puste skrzynki od pocisków drgają, rozkładają się. Podłaj polajają niczym żywe. Czuję wyraźnie kołysanie i drszące ziemi pod nogami. Robi się widno.

☆

Oficerowie z punktów obserwacyjnych opowiadali potem, że pierwsze linie Niemców do słownie przestały istnieć. Radzieccy piechurzy przeszli je bez wystrachu. Głębiej jednak hitlerowcy kontratakowali. Do wieczora 69 Armia przeła-

mała główny pas obrony na całej głębokości, zdobyła od 7 do 13 kilometrów terenu i opanowała przyczółki na rzece Wyżówka.

Zdecentralizowano dowodzenie — nasze jednostki artyleryjskie wspierały teraz ogniem poszczególne oddziały radzieckiej piechoty. 19 i 20 lipca braliśmy szkołę walki manewrowej, rozbijania kontrataków i spychania ariergard. Hitlerowcy za wszelką cenę usiłowali opóźnić nasz marsz, by zorganizować obronę w do brze rozbudowanych fortyfikacjach nad Bugiem.

Nie udało się im. 20 lipca wojska radzieckie na szerokim froncie osiągnęły rzekę, sformowały ją z marszu, uchwyciły szereg przyczółków. Tego dnia o dziesiątej wieczór, a według czasu warszawskiego, o ósmej, czyli na 27 minut przed zachodem słońca, pierwsi polscy żołnierze, artylerzyści i Armii, stanęli na zachodnim brzegu Bugu. Powrócili do Polski.

Mieliśmy zamiar uroczystie dokonać przekroczenia granicy. Jeśli nie zawodzi pamięć,

tkach. Za nimi chudy, wysoki chłop, dziewczyna z nareczem kwiatów i inni. Zeskoczyłem z ciagnika. Musiałem się oprzeć o drzewo niczym pijany. Kanonierzy wytrzeszczali oczy niepewnie i ciekawie.

Chłop stanął, łapał ustami powietrze jak ryba. Wreszcie zgarnął z siwych włosów czapkę i spytał ochryple:

— Wyście są polskie wojsko?

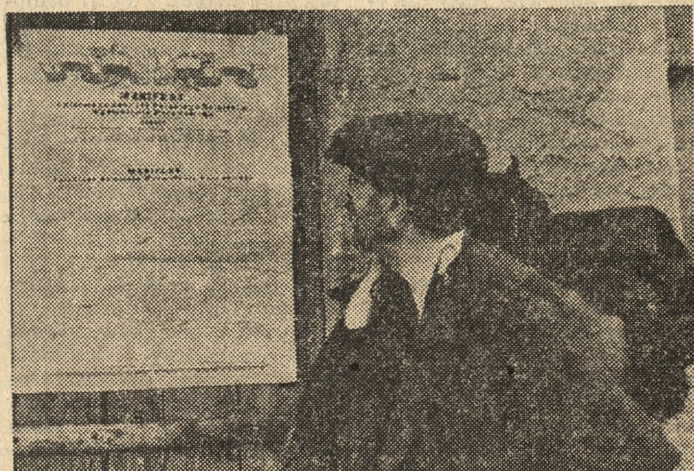
Policzki miał nieogolone, szczecinę zarostu ostrą jak kaktus. Dziewczynie przy pocałunku kwiaty wypadły z rąk i twarz spłonęła rumieńcem.

I w ogóle dziwnie-dziś wspominać, jak w jasny dzień na rozpalonym słońcem szosie, płakały pijane szczęściem baterie armat-haubic kalibru 152 mm.

Ani przemówień, ani defilady, ani całowania ziemi nie było.

☆

Dzień później stanęliśmy wieczorem na nocleg w gęstym sośniaku opodal szosy. Gdy zamilkły ciagniki, od zachodu, ze strony Lublina dobiegł po rowie werbel karabinów



Fot. — Archiwum

były w programie i mowy, i całowanie ziemi, i defilada. Naturalnie pokręciło się wszystko. Za Berezami trafiliśmy na parę nadprogramowych mostków przez jakieś rzeczki.

Potem podjechalismy do takiej troszkę większej. Chciałem nawet spytać, czy daleko do Bugu, ale radzieccy saperzy popędzali, żeby przedrzeć przejeżdżać — byli odpowiedzialni za szybką przeprawę jednostek.

Czolo kolumny dotarło do szosy, skręciło w prawo. Przez wierzbę i sady zaszały dachy, błysnęły okienka.

Zrozumiałem, że to już Dorohusk i że całą uroczystość diabli wzięli.

Zwiadówka pokazywał chorągiewkę, żeby zjeżdżać pod drzewa. Za pas automatu miał wetkniętą czerwoną georginię. Działą stawały.

Od chałup biegli ludzie. Na przedzie dwóch wyrostków w przykrótkich, polatanych por-

maszynowych. Ciemniejące nie bo polyskiwało rdzawo — ni to od ognia, ni to od zapadłego pod horyzont słońca.

Zwiadowcy wyciągnęli już „polityczne” radio z samochodu. Jeden z nich szerokim rozmachem cisnął nad drzewa klucz przywiązany do anteny. Linka powisła wysoko na gałęziach.

Głośnik świsnął, zastukał drobnymi paciorkami Morse’a i chwycił melodię. Potem zaczęły się ostatnie wiadomości z komunikatem frontowym na czele. Nazywaliśmy go z rosyjską „swodką”. Był nieodzowną częścią porządku dnia, jak fasowanie konserw i cukru, jak czyszczenie broni. Przepsywałyśmy go zwykle w skrócie, w paru egzemplarzach. Dziś nie było warto — połowa żołnierzy dywizjonu przyszła słuchać.

— Głośniej! — wołali ci z ostatnich rzędów. — Można jeszcze tę szafę podkręcić?

Sпокојным, głębokim barytonem spiker czytał rozkaz Stalina wyrażający podziękowanie wojskom, które wyzwoliły Chelm.

Na zakończenie padły sakramentalne, powtarzające się za wsze słowa:

— Wiedzajna sława gierojam pawszym w bojach za swobodu i niezawisimost naszej rodziny...

W tym miejscu jednak rozkaz nie urwał się jak zwykle, lecz po raz pierwszy został uzupełniony słowami:

— ...i sojuznoj nam Polszy.

Tak, walki toczyły się już w Polsce. Za Polskę ginęli żołnierze. Stwierdzenie tego proste go faktu, rzucenie go w eter całego świata ścisnęło nam piersi wzruszeniem.

Nie słyszeliśmy nawet następnej zapowiedzi. Z głośnika płynęły krakowiaki, kujawiaki, oberki. Staliśmy jak zaczarowani, bez słowa. Melo dia przechodziła w melodię. Trwało to może pięć minut, może pół godziny — nie wiem. I wreszcie na zakończenie:

„Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy...”

JANUSZ PRZYMANOWSKI

STRONA

GŁOS — 21/22 VII 1976



• Profile • kształtowniki dla budownictwa, przemysłu maszyn ciężkich, motoryzacyjnego, maszynowego • ciężka stal konstrukcyjna • szyny kolejowe

Tworzywo i twórcy

8 lipca. Dzień jak każdy na budowie Huty „Katowice”.

Już przed piątą stali na przystankach i czekali na swoje autobusy, czyli „pekaesiaki”, które huta wynajmuje dla dowozu ludzi na budowę. O 4.45 wsiadali do autobusu ci, którzy mieszkają w rejonie Imielina, około 45–50 kilometrów od Łosienia, gdzie powstaje huta. Kilkanaście minut dłużej spali mieszkający bliżej budowy. Dla tych z Zagórza czy Dąbrowy te kilkanaście kilometrów oznacza po prostu kilkanaście minut snu więcej.

A potem normalny dzień, czyli praca od 6 do 18. W nadgodzinach — taka jest reguła i zapłata. Taki sam jest też wtorek, sobota, niedziela. Bo nie ma teraz dla nich dni wolnych. Przepraszam, była jedna wolna niedziela, bo zabrakło prądu na budowie. I znów po wrót do domu. Potem do sklepów. Kolesja, pranie i kąpiel. Można potem trochę podzierać przed telewizorem. Koniec dnia: perspektywa snu i jutro wszystko od nowa.

8 lipca. Na dachu gmachu dyrekcji budowy olbrzymi napis informuje, że do pierwszego spustu stali pozostało 116 dni. A zaraz pod nim inny: „Nasza ambicją i honorem przyspieszenie budowy Huty „Katowice”. Byłem więc tutaj poprzednio równie 100 dni temu. Pamiętam wiosenne błoto i drogi, niektóre niemal nieprzejezdne.

Dzisiaj jest sucho (tylko kurz okropny) i drogi tak dobre, że zastanawiam się, czy po prostu nie wjechać samochodem na teren budowy. Ale nie wjeżdżam, bo mówią mi, że za to mogę zapaść mandat, podobnie jak za spacer po budowie bez kasku. Służba po rządkowa jest tu energiczna.

Pożyczam więc kask od kolegów z redakcji „Głosu Huty Katowice”, podwijam nogawki spodni i już jestem na budowie.

Idę w tzw. rejon drugi, tam budują wielkie piece. Chcę do trzeciego do ludzi z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2. Wiem tylko, że budują namiarownię i laboratorium oraz, że szefem grupy jest inżynier Bo gusław Ratajczak.

Łatwo powiedzieć: poszukać Ratajczaka. Ale jak znaleźć jednego człowieka na tym ogromnym placu budowy, wśród kilkudziesięciu tysięcy ludzi? Dopiero ciężarówka z poznańską rejestracją przed przysięgłą namiarownią upewniając mnie, że jestem na dobrym tropie „dwójki”. Szef jednego z odcinków budowy PPBP nr 2, Jerzy Koczorowski, zabiera mnie do „Osino-busu” i jedziemy do biura.

Po drodze pokazuje mi trochę budowę:

— To jest wielki piec. Wysoki jak hotel „Forum”. Tam — dwa kominy, po 250 metrów każdy, a tutaj...

Tymczasem znaleźliśmy się przed barakiem, gdzie 2 pokoje przeznaczono na biura

„dwójki”. Oprócz inżyniera Ratajczaka urzędują tutaj pełnomocnik dyrektora do spraw budowy huty, zaopatrzeniowcy, pracownicy do spraw socjalnych i transportu.

Pieszko wracamy do namiarowni. W drodze inżynier Ratajczak mówi o tym co buduje tutaj jego przedsiębiorstwo.

— W każdym innym miejscu Polski naszą robotę można by uznać za budowę całkiem dużego zakładu przemysłowego. Tutaj stanowi to tylko jeden z odcinków. Front robót przejeżdżamy 1 kwietnia po gorzowskim przedsiębiorstwie. Budujemy 11 spośród 1500 obiektów huty. Fachowo to one nazywają się tak: namiarownia wsadu, odpływ, namiarowni, laboratorium namiarowni i laboratorium metalurgiczne, stacja doświadczalna spieków, węzeł rozdzielczy nr 2 i jego odpływnia, węzły przesyłowe, tunele kablowe, przenośniki taśmowe i wał kolejowy nr 3. Namiarownia musi być jednym z najprędzej ukończonych obiektów huty, bo w niej przygotowuje się surowce dla wielkiego pieca...

Właśnie jesteśmy obok niej. Ratajczak do Koczorowskiego: — Pamiętaj, ta stacja elektryczna musi być gotowa do dziesiątego lipca. A następna do dwudziestego.

— Stary, wiesz, że brakuje mi...

— Dobra, dobra, ale ją zrobisz.

W laboratorium namiarowni kierownik budowy tego obiektu, mgr inż. Tadeusz Reszka mówi, że robota idzie dobrze. Ale ludzie są zmęczeni, niektórzy proszą o urlop.

— Powiedz im, że teraz to niemożliwe. Będziemy najwyżej robić niedzielne wycieczki. Myślisz, że nie dałbym urlopu chociażby najlepszym: Heńczakowi, Jastrzębskiemu, Koperowi, Kowalskiemu czy Terce? Teraz będzie jeszcze gorzej: czekają nas nocy. Zresztą ja też od dwóch lat nie miałem urlopu.

Idziemy do zabudowań poznańskiej „dwójki”. Kilka barakowozów. Jest tutaj nawet podręczna kuchnia i umywalnia. Pijemy wodę mineralną. Przychodzi jasnowłosa dziewczyna, ubrana tak jak inni: barchanowa koszula, drelichowe spodnie, gumaki.

— To nasza pani inżynier, Krystyna Miazgowiec. Jest tutaj od lutego.

Teraz przypominam sobie, że gdy byłem tu wiosną mówiono mi, iż w rejonie wielkich pieców pracuje kobieta — inżynier z Poznania.

Krystyna Miazgowiec mówi, że właśnie luty i marzec były dla niej najcięższymi miesiącami:

— Na początku trudno było się w tej wielkiej budowie odnaleźć. Błoto utrudniało pracę, sama kilkakrotnie wpadałam w nie niemal po pas. Ale teraz w moim inżynierskim życiorysie z dumą odnotuję, że ja również budowałam hutę.

Odpowiada, jak inżynier Reszka wspólnie z Koczorow-

skim i kilkoma innymi w Boże Ciało sami betonowali strop w laboratorium. Kiedy wracamy do biura, jest właśnie połączenie z Poznaniem. Inżynier Ratajczak wykrzykuje do słuchawki:

— Panie Kaziu! Co jest? Betoniarzy nie dotarli! Malarze przyjechali, ale bez narzędzi. Podesłajcie je szybko. I jeszcze potrzebujemy dwie, trzy paki mery dla ludzi i dwieście kłodek, bo skrzynki mamy nie za bezpieczne...

Wychodzimy przed barak. Inżynier Ratajczak, który jest z Leszna mówi, że gdy był w domu usłyszał u fryzjera jak kobiety opowiadały ile to ludzi na budowie tej huty zarabiają.

Wielkopole dla huty

Wśród producentów maszyn i urządzeń z całego kraju, którzy dostarczają agregaty na budowę Huty „Katowice”, oraz w grupie tych, którzy bezpośrednio uczestniczą w samej budowie, można znaleźć sporo przedsiębiorstw z Wielkopolski. O większości spośród nich już pisaliśmy, przypomnijmy więc tylko, że:

• Ekipy przedsiębiorstw budowlanych z Kalisza, Koni, Leszna i Poznania budują w Zagórzu 576 mieszkań dla pracowników huty.

• Załoga Wielkopolskich Zakładów Automatyzacji Kompleksowej „Mera-Zap-Mont”, a konkretnie pracownicy ostrowskiego ZAP, opracowują projekt techniczny, budują i rozpoczynają montaż układów automatycznych.

• Przedsiębiorstwo Produkcji Urządzeń Magazynowych „Promag” z Nowego Tomyśla wykonuje 28 dyfuzorów dla wentylatorów kominowych, stosowanych przy chłodniach kominowych.

• Biuro Studiów i Projektów Urządzeń Elektrycznych „Elektroprojekt” z Poznania opracowało dokumentację dla technicznej automatyki transportu pneumatycznego wapna i pyłów dla Wydziału Rud i Koksu.

• W poznańskim „Elektromontażu” wykonano montaż prefabrykatów dla transportu pneumatycznego wapna i koksu.

• 210-osobowa ekipa Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 buduje w hucie namiarownię i laboratorium metalurgiczne oraz 9 innych obiektów.

• W rejonie aglomerowni w budowie uczestniczy prawie 300-osobowa załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego.

• Urządzenia oraz elementy konstrukcji stalowych dostarczają na budowę liczne przedsiębiorstwa z Wielkopolski m. in. „Mostostal” z Słupcy i pilski „Powogaz”. Część dokumentacji opracowano też w poznańskim „Taskoprojekt”.

Na schemacie (u góry) wszystko wygląda prosto — do produkcji w Hucie „Katowice” wprowadza się surowce: rudę, topniki, koks, z tego powstaje stal i inne produkty gotowe. Ale jak do tego dochodzi?

Przyjrzyjmy się „linii stali”, którą wielu hutników uważa za najważniejszą w procesie technologicznym.

A więc początek, czyli ruda. Pierwszą partię już dostarczono ze Związku Radzieckiego. Trafiła na stację surowcową, a dalej tośmociągami (będzie ich 20 960 metrów), pójdzie na węzeł przeładunkowy. Tutaj zdejma ją z taśmociągu zwałowarko-ladowniki i ułożą na „składowisku buforowym”, w pryzmy o długości 600 i wysokości 15 m. Stąd te same urządzenia przeniosą rudę na stanowisko uśrednia-

— Więc się zdenerwowałem i rąbnąłem: No to co, że dobrze zarabiają? A widzieliście jak oni tam pracują?

Młody kierowca „Nysy”, który odwozi mnie za odległe bramy budowy, jest tutaj po raz pierwszy.

— Panie, ale to olbrzym, Ilu tu ludzi pracuje?

— Buduje prawie 50 000. A w samej hucie pracować będzie 13 500.

— To mniej niż w „Cegielskim”? Dadzą radę z takim gigantem?

— Dadzą, automaty im pomogą.

„Nysa” zatrzymuje się przed kioskiem „Ruchu”. Kierowca usprawiedliwia się:

— Muszę kupić jakiś poręcznik albo znaczek; pamiętkę z budowy. Niedługo przecież ta budowa się skończy.

Zegnamy się. Udaję się na poszukiwanie małego, niebieskiego glinianego domku, który wiosną — jak pisałem — stał jeszcze w Łosieniu. Zawarłem wtedy znajomość ze starą kobietą, oczekiwała na mieszkanie w blokach, w Dąbrowie Górniczej. Ale 8 lipca już domku nie znalazłem. Został rozebrany. A stara kobieta — jak mówili sąsiedzi — przeniosła się do domów z gazem i ciepłą wodą. W miejscu, gdzie stał domek, będą klomby i ławki. Już niedługo. Bo pierwszy spust stali zaplanowano na 21 października.

Najbardziej potrzebna

Według zgodnej opinii zagranicznych specjalistów, Huta „Katowice” będzie najnowocześniejszym i największym tego rodzaju zakładem w Europie, a nam — najbardziej potrzebna. Zużywamy więcej stali, więcej urozmaiconych i wysoko jakościowych wyrobów hutniczych. Wynika to z przemian w strukturze gospodarczej kraju i rozwoju naszej gospodarki. Jeszcze w roku 1970 zużyliśmy w Polsce 11,7 mln ton stali, a już w roku ubiegłym 19 mln ton. Natomiast nasze huty dostarczyły w 1975 roku tylko 15 mln ton stali — resztę trzeba było importować; 4 mln ton stali równa się wartości ponad miliarda dolarów.

Z prognoz wynika, że ten niedobór w latach najbliższych będzie się pogłębiał. Zakłada się bowiem w roku 1980 zużycie 24,3 mln ton, a w 1990 już 31 do 33 mln ton stali. Dlatego też podjęto decyzję o budowie Huty „Katowice”. Równocześnie postanowiono w najbliższych latach zmodernizować polskie hutnictwo i rozwinąć produkcję tworzyw, którymi da się zastępować stal, a ponadto zadbać o poprawę gospodarki stali w kraju.

Katowicka huta wytwarzać ma w pierwszym etapie 4,5 mln ton rocznie, a po zakończeniu drugiego etapu budowy — 9 — 10 mln ton. Dla porównania największa obecnie w kraju Huta im. Lenina wytwarza rocznie 6,7 mln ton stali.

Gdy podawać inne parametry katowickiego giganta, to trzeba wspomnieć, iż docelowo produkować się tu będzie rocznie 2,2 mln ton wyrobów profilowych walcowanych na gorąco, 1,1 mln ton półwyrobów walcowanych na gorąco do przerobu w innych hutach,

4,5 mln ton blach walcowanych na gorąco, 2 mln ton blach walcowanych na zimno i 0,4 mln ton blach ocynkowanych.

„Huta Katowice” jest realizowana według najnowocześniejszych metod znanych w światowym hutnictwie. Zadba no o bardzo racjonalne wykorzystanie terenu, uwzględniając możliwość dalszego rozwoju zakładu. Zastosowano ekonomiczne i bezkolizyjne rozwiązanie przepływu mas surowców, produktów i odpadów.

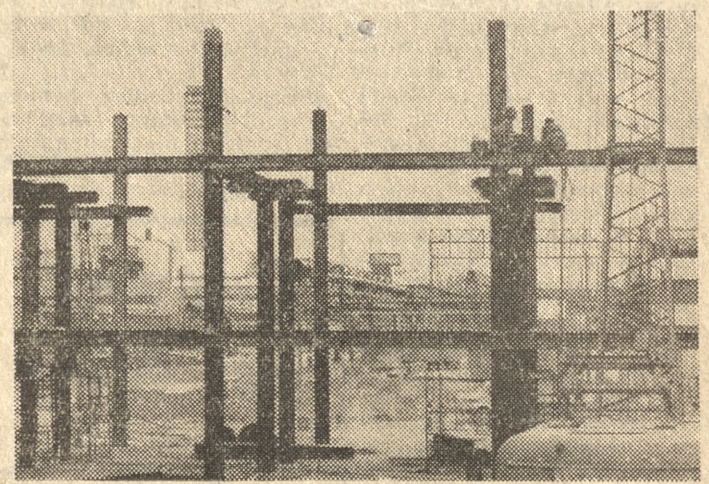
Powstaną obiekty o kubaturze większej niż średniej wielkości miasto wojewódzkie. W pierwszym etapie budowy zużyje się tutaj 292 000 ton konstrukcji budowlanych i 236 000 maszyn i urządzeń. Największym dostawcą tych ostatnich jest Związek Radziecki.

Hutę budują 104 przedsiębiorstwa i 24 zjednoczenia z całego kraju.

Z hutą współpracuje 95 wybitnych naukowców, pracujących m. in. w 11 specjalistycznych zespołach naukowo-konsultacyjnych. To m. in. ich dziełem jest opracowany system ochrony środowiska, zakła dający na przykład, że huta będzie obiektem „suchym” (czyt. bezściekowym), że zastępuje się urządzenia odpylające o skuteczności odpylania 98 — 99,5 procent. Również system zagospodarowania powierzchni został tak opracowany, że tzw. „wskaźnik zajęcia terenu” jest w Katowicach bardzo niski; będzie lepszy niż uzyskany w takich nowoczesnych hutach jak Koszyce (Czechosłowacja), Bremen (RFN), Dunkierka (Francja), Tarent (Włochy) czy Fukujama w Japonii.

W Hucie „Katowice” produkować się będzie miliony ton stali. Na razie jednak sami budowniczo huty zużywają wiele stali i odlewów żeliwnych, niezbędnych do montażu tej przyszłej, ogromnej „fabryki żelaza”.

Fot. — J. Sapa



LINIA STALI

nia, gdzie ruda zmieszana zostanie z wapnem, pyłem elektrofiltrów oraz odpadami z walcowni. Dalej ruda przejdzie proces sezonowania. Potem taśmociągami trafi do zasobników namiarowni spiekalni, gdzie połączy się z koksikiem, topnikiem i tzw. spiekami zwrotnymi.

Z namiarowni wsad wielkopiecowy przesuwa się na taśmociągach do pieca zapłonowego. Tutaj w temperaturze 1200 st. C. następuje spiek wsadu, który potem zostaje mielony, chłodzony, sortowany i znów przesyłany na węzeł rozdzielczy.

Wreszcie proces technologiczny przenosi się do wielkie-

go pieca. Liczy on 98 m wysokości i ma pojemność 3200 m sześciennych. Panuje w nim temperatura 2100 st. C. Ale w wielkim piecu nie kończy się proces technologiczny. Uszlachetnianie wyrobu następuje w walcowniach: średniej i dużej. Średnia stanowi przedłużenie walcowni półwyrobów, czyli walcowni „kęsów”; materiał będzie dla niej dostarczać specjalny zgniatacz. Jej zdolność produkcyjna wyniesie 815 000 ton przeróżnych „kątowników” i innych elementów konstrukcji metalowych rocznie.

W walcowniach zastosowano najnowocześniejsze piece, walcarki i urządzenia do wy-

kończania. Tutaj zastosowany zostanie też zespół supernowoczesnych urządzeń do chłodzenia, sortowania, segregowania, pakowania i wiązania wyrobów gotowych. Ten proces sterowany będzie przez 4 komputery.

Tak, w skrócie, pokazaliśmy jeden z najważniejszych procesów technologicznych przyszłej huty. W podobny sposób można by opisać i inne procesy. Są wśród nich pozornie mniej i bardziej ważne. Ale dopiero wszystkie razem, dobrze współpracując ze sobą, da ją produkty, którymi są: profile, kształtowniki dla budownictwa, przemysłu ciężkiego, motoryzacyjnego, maszynowego, ciężka stal konstrukcyjna, szyny kolejowe i inne wyroby.

Opracował:
MAREK PRZYBYLSKI

Dalekopisem po północy

Serwis informacyjny z Olimpiady zamieszczony we wczorajszym wydaniu „Głosu” na str. 1 i 2 kończył się na wynikach konkurencji rozgrywanych w godzinach popołudniowych i wieczornych. Poniżej zamieszczamy oficjalne wyniki tych konkurencji, których ze względu na różnicę czasu nie zdolałmy podać.

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Milą niespodziankę sprawili swym sympatykom polscy ciężarowcy w wadze koguciej (56 kg). Leszek Skorupa i Grzegorz Czura. Po niepowodzeniach Smalczyka, tym razem Polacy zaprezentowali się z jak najlepszej strony zajmując drugie — Czura i zwar te — Skorupa miejsca. Warto tu dodać iż Skorupa miał taki sam wynik jak trzeci na liście Japończyk Ando, ale był o kilkadziesiąt gramów cięższy od swego rywali.

A oto wyniki wagi koguciej:

1. N. Nurikian (Bułg.) — 262,5 kg
2. G. Czura (Polska) — 252,5 kg
3. K. Ando (Japonia) — 250 kg
4. L. Skorupa (Polska) — 250 kg
5. I. Foeldi (Węgry) — 245 kg
6. B. Bachfisch (RFN) — 242,5 kg

BOKS

Waga papierowa:

B. Dunne (Ir.) pokonał N. Uchiyama (Jap.) — tko 2 rund., C. Park (Pół. Korea) pokonał A. Najm (Maroko — 3 runda, dyskwal.), A. Ay (Turcja) wygrał z S. Mushicki (Kenia) — w.o., Z. Hernan dez (Kuba) pokonał Foudjedjewa (Bułg.) na skutek przewagi, 3 r. H. Patri (Arg.) wygrał z B. Edoch (Togo) w.o., Z. Yarawi (N. Gwinea) wygrał z V. Ochirą (Uganda) — w.o.

Waga średnia:

R. Riskiew (ZSRR) pokonał Taipale (Fin.) k.o. 2 rund., S. Din (Pakistan) pokonał N. Arrédondo (Meksyk) p.podd. 3 r., I. Dimitro (Bułg.) wygrał z M. Gariba (Ghana) — w.o.

Waga półciężka:

L. Spinks (USA) pokonał Fahiti (Maroko) k.o. 1 rund., A. Kilmanow (ZSRR) pokonał R. Fortin (Kan.) — 5:0, J. Montane (Andora) wygrał z G. Daromola (Nig.) — w.o., O. Sachse (NRD) wygrał z L. Pergaudem (Cam.) — w.o.

GYMNASTYKA

Wyniki drużynowego turnieju w gimnastyce kobiet:

1. ZSRR	— 390,35 pkt.
2. Rumunia	— 387,15 pkt.
3. NRD	— 385,10 pkt.
4. Węgry	— 380,15 pkt.
5. CSRS	— 378,25 pkt.
6. USA	— 375,05 pkt.

Oto najlepsze gimnastyczki w wieloboju po ćwiczeniach obowiązkowych i dowolnych w turnieju drużynowym:

1. N. Comaneci (Rum.) 79,05 pkt.
2. N. Kim (ZSRR) 78,25 pkt.

W MONTREALU

(WEDŁUG CZASU POLSKIEGO)

ŚRODA

Godz. 13 — szermierka: szable ind. elim.;
godz. 14 — strzelectwo: K&B 1; godz. 14.30 — pływanie: elim. 100 m st. mot., 200 m klas. kobiet, 4x200 m st. dow. mężczyzn;
godz. 15 — wioślarstwo: repasaże konk. kobiet;
godz. 15 — zapasy, st. klasyczny (druga runda);
godz. 14 — koszykówka mężczyzn: 6 spotkań elim.;
godz. 15 — hokej na trawie: 4 spotkania eliminacyjne;
godz. 15.45 — pięciobój nowoczesny: pływanie;
godz. 18 — żeglarstwo: trzeci wyścig w 6 klasach;
godz. 18 — siatkówka mężczyzn: 2 spotkania elim.;
godz. 18 — boks: eliminacje;
godz. 18.15 — podnoszenie ciężarów: 67,5 kg — gr. „B”;
godz. 19 — skoki do wody: 3 skoki z tramp. mężczyzn;
godz. 20 — kolarstwo torowe: elim. w sprincie, 1/8 i 1/4 fin. na 4000 m ind.;
godz. 20 — siatkówka kobiet: 2 spotkania;
godz. 21 — piłka nożna — 4 spotkania;
godz. 21 — wielobój indy. kobiet — gimnastyka;
godz. 22.45 — podnoszenie ciężarów: 67,5 kg — gr. „A”;
godz. 23 — szermierka — finał floretu ind. mężczyzn;
godz. 24 — skoki do wody: tramp. mężczyzn 3 skoki;
godz. 24 — pływanie — półfin. 100 m st. mot. 200 m st. klas., 100 m st. grzb. kobiet, finał 4x200 m st. dow. mężczyzn;
godz. 24 — boks — eliminacje;
godz. 1 — gimnastyka — wielobój ind. mężczyzn;

CZWARTEK

Godz. 13 — jeździectwo — WKKW — ujeżdżanie;
godz. 13 — szermierka — elim. szpada indy.;
godz. 14 — koszykówka kobiet: 3 spotkania;
godz. 14 — strzelectwo — Skeet 75 rzutków, Pd 6 1 seria sylwetki — 20;
godz. 14.30 — pływanie — elim. kobiet — 100 m st. klas., 200 m st. dow. 4x100 m st. zmiennym;
godz. 14.30 — piłka wodna — 3 spotkania;
godz. 15 — zapasy, st. klasyczny — trzecia runda;
godz. 15 — wioślarstwo kobiet — półfinały w 6 konk.;
godz. 15 — hokej na trawie — 4 spotkania;
godz. 18 — boks — eliminacje;
godz. 18 — żeglarstwo — czwarty wyścig w 6 klasach;
godz. 18 — siatkówka mężczyzn — 2 spotkania;
godz. 18.45 — podnoszenie ciężarów — 75 kg — gr. „B”;
godz. 19.30 — jeździectwo — WKKW — ujeżdżanie;
godz. 19.30 — piłka wodna — 3 spotkania;
godz. 20 — kolarstwo torowe — półfinały na 4000 m, ind. 1/8 fin. i 1/4 fin. sprintu;
godz. 20 — siatkówka kobiet — 2 spotkania;
godz. 20 — podnoszenie ciężarów — 75 kg — gr. „A”;
godz. 22.30 — piłka ręczna kobiet — 3 spotkania;
godz. 23 — szermierka — szable — finał;
godz. 23.15 — pięciobój nowoczesny — bieg;
godz. 24 — skoki do wody — finał tramp. mężczyzn;
godz. 24 — pływanie — półfinał 100 m st. klas., finały: 100 m st. mot., 200 m st. dow. kobiet, 400 m st. dow. i 4x100 m st. zmiennym mężczyzn;
godz. 24 — boks — eliminacje;
godz. 24 — gimnastyka kobiet — finały — 4 konkurencje (przyrządy).

PIŁKA NOŻNA

W poniedziałek, w drugim dniu turnieju piłkarskiego, rozegrano trzy mecze. W grupie „D” zmierzyły się na stadionie olimpijskim w Montrealu zespoły Związku Radzieckiego i Kanady. Jeden z nich może być przeciwnikiem Polaków w ćwierćfinale. Zgodnie z oczekiwaniami zwycięstwo odniosła reprezentacja ZSRR 2:1 (2:0), ale nie przyszło ono łatwo. Obie bramki dla ZSRR strzelił Władimir Oniszczenko, a dla Kanady — Jim Douglas.

W eliminacyjnym meczu grupy „A” Izrael zremisował z Gwatemalą 0:0.

W eliminacyjnym meczu grupy „B” Francja pokonała Meksyk 4:1 (2:0).

HOKEJ NA TRAWIE

Kolejne spotkania eliminacyjne rozegrano w turnieju hokeja na trawie:

- Grupa A:
- | | |
|--------------------|-----------|
| Holandia — Indie | 3:1 (1:0) |
| Australia — Kanada | 3:0 (2:0) |
- Grupa B:
- | | |
|----------------------|-----------|
| Pakistan — Hiszpania | 2:2 (1:1) |
|----------------------|-----------|

Wysokie zwycięstwo piłkarzy Warty

Rezerwy piłkarzy Warty zmierzyły się wczoraj na boisku przy ul. Rolnej, ze szkolnym zespołem amerykańskim All Stars Richmond Soccer. Zwyciężyli poznaniacy 8:2 (3:1), zdobywając bramki ze strzałów: Michalskiego 4, Stoińskiego, Akuszewskiego, J. Wiśniewskiego i Wolnego, który wykorzystał rzut karny.

Spotkanie stało na słabym poziomie, z uwagi na nikłe umiejętności uczących się dopiero grać w piłkę nożną gości. (wil)

x dalekopisem

Kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, która na jachcie „Mazurek” odbyła jako pierwsza kobieta na świecie samotny rejs dookoła świata, od trzech dni żegluje już na Pacyfiku. 17 bm. wyszła ona z portu Balboa po drugiej stronie Kanału Panamskiego kierując się na południowy zachód.

Kolejny etap podróży wiedzie do portu Nuku Hiva na Markizach.

Za pośrednictwem ambasady PRL w Pakistanie nadeszła do kraju wiadomość, iż uczestnicy polskiej wyprawy alpinistycznej na K-2 osiągnęli 19 lipca br. wysokość 6,950 m i rozpoczęli rekonasans w kierunku kopuły szczytowej. Planowane jest założenie jeszcze dwóch obozów pośrednich. (PAP)

Igrzyska Szkolne i Studenckie imprezą potrzebną

Przed tygodniem zakończyły się VIII Igrzyska Młodzieży Szkolnej i Studenckiej. Przebieg tej wielkiej imprezy dostarczył szeregu spostrzeżeń, które jeszcze w czasie trwania zawodów były żywo dyskutowane przez organizatorów i obsługujących Igrzyska dziennikarzy.

Pierwsze dotyczyły Igrzysk studenckich. Zastanawiano się, czy powinny się one odbywać, a jeżeli tak, to w jaki sposób mają być rozgrywane. Wydaje się, że impreza tego typu dla młodzieży akademickiej jest potrzebna, lecz nie powinna się odbywać łącznie z Igrzyskami młodzieży. I to nie ze względu na poziom sportowych zmagani, będący w kilku dyscyplinach dość dobry, ile na samą specyfikę zawodów, bardzo się różniącą. Jest to w pełni zrozumiałe. Inna jest bowiem mentalność 14 — 15-letnich dzieci, dla których start w Igrzyskach był często pierwszą wielką sportową przygodą, a inna sportowców 22 — 23-letnich, występujących od kilku lat w zespołach ligowych różnych klubów.

Drugą rzeczą, która wzbudziła sporo kontrowersji, to prowadzenie oficjalnej punktacji zespołowej. Na konferencji prasowej z kierownictwem sportu szkolnego, przeprowadzonej w czasie trwania Igrzysk, większość dziennikarzy zgodziła się, że punktacja taka jest potrzebna. Klasyfikacje ona bowiem poszczególne województwa, a od miejsca w tej klasyfikacji uzależnionych

Na Woli rozpoczęły się zawody jeździeckie

Na hipodromie Zakładu Treninowego Koni Eksportowych na Woli rozpoczęły się wczoraj ogólnokrajowe zawody konne z okazji Święta Odrodzenia. W pierwszym dniu rozegrano 3 konkursy.

W konkursie ujeżdżania na czworoboku kl. N do walki przystąpiło zaledwie 8 jeźdźców na 10 koniach. Dwa pierwsze miejsca zdobył J. Wierchowicki z LKS Cwał Poznań. Na koniu Hangar uzyskał on 113,5 pkt., a na Rebecce 102,7 pkt. Trzecie miejsce przy padło J. Skoczylasowi na Kadmie (Kocienie Starogard Gdański) — 92,3 pkt.

Znacznie więcej zawodników (44) wystartowało w konkursie skoków kl. N — dokładności. Zwyciężył junior S. Jasinski z WKS Legia Sława Miłomska na koniu Orlik (6 pkt., 33,4 sek.), wyprzedzając E. Koczorskiego (LZS Książ) na Akacji — 0 pkt., 36,8 sek. i M. Matuzewskiego (WKS Legia Warszawa) na Sopliu — 0 pkt., 38,6 sek.

W ostatnim rozegranym wczoraj konkursie skoków kl. C — dokładności triumfował K. Ferenstein (WKS Legia Warszawa) na koniu Szach — 1/2 pkt., przed swym kolegą klubowym J. Kowalczykiem na Intelektie — 4 pkt. i J. Lipczyńskim (LZS Iwno) na Bastionie — 4 pkt.

Dzisiaj zawody rozpoczyna się o godz. 8 i 15, a w czwartek o godz. 14. (wil)

Losowanie pucharów

W Bernie podano do wiadomości, że losowanie II rundy trzech głównych cyklów rozgrywek klubowych o europejskie puchary — Puchar Europy, Puchar Zdobywców Pucharów, Puchar UEFA, odbędzie się 1 października w Zurichu. (PAP)

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 17/18 bm. stwierdzono: 1 rozw. z 12 trafieniami — wygrała 104.163 zł, 23 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po ok. 7.000 zł, 209 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 785 zł.

„Duży Lotek” płaci

W zakładach Dużego Lotka z dnia 18 bm. stwierdzono:

Losowanie I — 1 rozw. z 5 traf. prem. — wygrana 908.649 zł, 93 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po ok. 10.000 zł, 4.489 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 323 zł, 86.666 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 16 zł.

Losowanie II — 84 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po ok. 18.500 zł, 3.276 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 719 zł, 55.442 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 89 zł.



Romantycznie czy realistycznie?

Z listów, zawierających dyskusyjne uwagi na temat ubiegłotygodniowego felietonu pt. „Romantycznie czy realistycznie?”, z cyklu „Co o tym sądzicie”, wybraliśmy fragmenty kilku korespondencji. Wszystkim autorom dziękujemy za zainteresowanie się poruszoną w felietonie zagadnieniem.

Problem, który autor felietonu przedstawił do dyskusji, moim zdaniem nie powinien być dyskusyjny. A dlaczego tak uważam, o tym poniżej. Nie wyobrażam sobie żadnych wielkich dokonań bez choćby tylko szczyty „romantyzmu”, czyli wiary w siebie, przekraczającej tak zwane realne możliwości. Ta wiara cechowała i cechuje tych wszystkich, którzy czegoś zaimponowali. Tak było w naszej historii, jest obecnie (mówi się wszak o romantyzmie naszych czasów) i będzie w przyszłości. Bez romantyzmu, inicjującego poczynania, do niczego byśmy nie doszli, bo zawsze musimy mieć rację sceptycy i wyznawcy czarnowidztwa.

(...) I tylko w tym fragmencie felietonu zgadzam się z jego autorem, w którym jest mowa o tym, że bez romantycznego „mierzenia siły na zamiary” do dzisiaj chyba nie miałoby odbudowanych zabytkowych, zniszczonych podczas wojny dzielnic Poznania, Warszawy, Gdańska i wielu innych starówek, które tak podziwiają cudzoziemcy. To co im imponuje i czego nam, jako narodowi, zazdrozczą, to właśnie umiejętności i zapału w realizacji nierealnych zdawałoby się pomysłów i zamierzeń. Głosuję więc za romantyzmem w działaniu, jako warunkiem szybkiego postępu i osiągnięcia rzeczy niby nieosiągalnych. (2637)

mgr inż. BERNARD KAMINSKI
Poznań

Nie liczyć się z faktami i z tym, czym się w danym momencie dysponuje nie można — jeśli się chce być w pełni odpowiedzialnym za powierzoną odcinek działalności. Ładnie byśmy wyglądali w naszej planowej gospodarce, gdyby „romantycy” wzięli górę nad ludźmi myślącymi i działającymi trzeźwo, z planami i obliczeniami w ręku. Nie przeczę, że jeszcze zdarzają się tacy „geniusze”, którym przyświeca hasło „jakoś to będzie”, ale te ich poczynania mają krótkie nogi. Niby nawet dopną swego i zbiorą za to pochwały, ale gdyby tak ich do końca rozłożyć, jakim to zrobili kosztem (przekroczenia limitów, zaniedbania innych równie ważnych zadań itp.) nie byłoby im uesoło. Osobiście zawsze zabierałem się do wszystkiego z ołówkiem w ręku i jak dotąd nie miałem potrzeby tego żałować. A od lat pracuję na kierowniczym stanowisku. (2638)

(nazwisko znane redakcji)

N.N.

Jarocin.

Autor felietonu jako przykład, negujące słuszność romantycznego podchodzenia do sprawy, podaje powstania narodowe, które (oprócz wielkopolskiego i śląskich) skończyły się klęską. Niby, mogłoby się здаwać, że to argumentacja słuszna, ale...

Wbrew temu, co niektórzy historycy twierdzą, ja uważam, że żadne z powstań nie było bezowocne, chociaż nie przyniosło wolności. Przeciwnie, każde z nich nie tylko wpięło się złotym dla nas zgłoskami w historię świata, jako dowód, że Polacy żyją i nie wyrekli się myśli o niepodległości, ale ponadto wzbudziło w całym narodzie, pod wszystkimi zaborami, patriotyzm i po-

czucie wspólnoty. Każde z powstań, a także rewolucyjnych ruchów społecznych i klasowych, przez całe dziesiątki lat oddziaływało mobilizująco i utrzymywało świadomość narodu oraz klasową. Zryw te powtarzały się z taką regularnością mimo represji i braku konkretnych wyników, ponieważ były niezbędne dla dalszego bytu narodowego. I przemawiają one, moim zdaniem, za potrzebą romantyzmu w działaniu, a nie przeciw niemu. (2642)

T. M. KRZYWIŃSKI
Poznań

Podjęcie tego tematu uważam za potrzebne dlatego, że ciągle jeszcze wśród nas nie ma w pełni wyrobionego poglądu na funkcję i rolę romantyzmu w życiu współczesnym. Wydaje mi się, że również autor felietonu nie opowiada się ani po stronie romantyków, ani po stronie realistów. Czy to właśnie najlepiej nie dowodzi, że uważa, iż oba te pierwiastki są nam w każdym poczynaniu niezbędne? Romantyzm w zamierzeniach bowiem bez podkładu realizmu w działaniu byłby zwykłym awanturnictwem, lub błądzeniem głową w chmurach. I na odwrót: ściśle nawet wyliczone i przewidziane dokładnie rezultaty, nie podbudowane odrobiną romantycznego polotu i spojrzenia „na wyrost”, nie dadzą nic więcej ponad to, co zostało zaplanowane. Nawet przecież w matematyce tylko ten osiąga wyniki, kto posiada wyobraźnię, wychodzącą poza dotychczasowe pewniki. Opowiadałbym się zatem za symbiozą realizmu z odpowiednio dozwolonym romantyzmem myślenia. Wolabym go jednak nazwać polem, fantazyjnością czy twórczą wyobraźnią i przy pisać mu taką funkcję, jaką odgrywają drożdże w cieście. (2647)

JERZY KONDRAT
woj. kaliskie

Jestem dopiero od trzech lat mężatką i mąż często nazywa mnie romantyczką, bo nie lubię kierować się tylko samym wyliczeniem realnych możliwości. (...) Życie takie byłoby jednostajne i bez urozmaiceń. Gdybyśmy się mieli stosować tylko do obliczeń, to nie powinniśmy jeszcze w ogóle być małżeństwem, bo dopiero za dwa lata mamy otrzymać mieszkanie. Ale pewnego życiowego ryzyka nie żałuję i myślę, że maż też nie, chociaż czasem narzeka na ciasto i na to, że w jednym po koju nie ma spokoju, gdy nasz syn „rozrabia”. Myślę więc, że bez romantyzmu byłoby gorzej, bo ani by człowiek się nie zdobył na pójście na dancing od czasu do czasu (bo właściwie trudno nam sobie na to pozwolić) ani na kupienie czegoś ładnego. (2648)

MALGORZATA T.
Kostrzyn

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.



„KOZIOLKI” — to pięć cyfr skreślonych z 48.
Wygrana — to pół miliona złotych.
„FIAT 126p” — to nagroda za wylosowaną
czterocyfrową końcówkę banderoli.
PAMIĘTAJ — CO TYDZIEŃ LOSOWANIE,
KUPON MOŻNA ODDAĆ CODZIENNIE!
3433-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Przedsiębiorstwo
Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych
„MOSTOSTAL” - Poznań, ul. Wołowska 70

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

na rok szkolny 1976/77
do pracy w celu nauki zawodów:

- MECHANIK MASZYN
i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH,
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

W obu zawodach nauka trwa trzy lata.

Warunki przyjęcia: ukończone 8 klas szkoły
podstawowej, dobry stan zdrowia oraz ukończony
15 rok życia.

Zapisy i podania kandydatów, którzy zdecydują się podjąć
naukę w Poznaniu przyjmuje każdego dnia Dział Szkolenia
Zawodowego, telefon 67-60-71, wewn. 124 (dojazd do Przed-
siębiorstwa autobusem MPK nr 80 z pętli górczyńskiej —
przedostatni przystanek).

Zapisy i podania kandydatów z Pili i woj. pilskiego
przyjmuje sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych w Pile,
ul. Krasickiego 2 (tylko w zawodzie mechanika maszyn
i urządzeń przemysłowych).

Po ukończeniu nauki wszyscy absolwenci mają zaliczony
staż pracy i zapewnioną dobrze płatną pracę oraz możliwość
dalszej nauki. Absolwenci, którzy odbędą naukę zawodu
w Zespole Szkół Mechanicznych w Pile zostaną zatrudnieni
na terenie m. Pili lub woj. pilskiego.

3442-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażo-
wych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu,
ul. Pokrzywno 59a - Kierownictwo Robót w
Skępczynie, kod 62-739, budowa zapory wod-
nej (początek Piekary) — zatrudni zaraz:

- elektromonterów,
- pomocników elektromonterów,
- monterów instalacji sanitarnej i c. o.,
- pomocników instalatorów,
- spawaczy gazowych,
- pracowników do przyuczenia
w wyż. wym. zawodach,
- uczniów do nauki zawodu elektromontera
lub montera inst. sanitarnej i c. o.

Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne „Cen-
tra” przyjmą do pracy w nowym Zakładzie
pracowników:

- ślusarzy
- mechaników
- chemików (techników — mężczyzn)
- niewykwalifikowanych robotników
oraz inżyniera i technika budowlanego
(pożądane uprawnienia budowlane).

Wynagrodzenie wg. stawek przewidzianych
w Taryfikacji plac przemysłu maszynowego.
Zgłoszenia pisemne lub osobiste w Dziale
Kadr i Szkolenia Zakładów — Poznań, ul. Mi-
chała 43. 3444-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul.
Wawrzyniaka 43, zatrudnią zaraz:

- frezery
- tokarzy
- szlifiery
- ślusarzy narzędziowych
do produkcji eksportowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w
Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego
pod w/w adresem. 3358-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3
w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6, zatrudni zaraz
na budowie hotelu „Poznań” i Osiedla Wino-
grady w Poznaniu:

- murarzy - tynkarzy
- betoniarzy - zbrojarzy
- ślusarzy - mechaników
maszyn budowlanych
- elektromonterów
oraz pracowników w różnych zawodach
budowlanych.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem
Zbiorowym Pracy w Budownictwie.
Zamieszkowcy zapewniają zakwaterowa-
nie w hotelu robotniczym i stołówkę, obiady
płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy i Plac
PPB nr 3, Poznań, ul. Strzelecka 2/6, I piętro
pok. 105, telefon 572-91, wewn. 201. 3452-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul.
Wawrzyniaka 43 przyjmą mężczyzn po ukoń-
czeniu 18 roku życia do przyuczenia w za-
wodzie

szlifiery - galwanizery.

Warunki przyuczenia i płacy do omówienia
w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego
pod w/w adresem. 3372-K1

Kobiety i mężczyźni do pracy w przetwórstwie
rybnym, przyjmie Wielkopolska Przetwórcza
Spółdzielnia Pracy w Poznaniu.

Zgłoszenia w biurze Spółdzielni, ul. Mała
Garbary 4. 3382-K1

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

w Poznaniu,
ul. 27 Grudnia 8/10

PILNIE

POSZUKUJE MIESZKANIA

pokoju z kuchnią, łazienką, na okres
od 1. IX. 1976 r. do 31. VIII. 1977 r.

Zgłoszenia kierować do dz. administracji
i sekretariatu w godz. od 8—15.

Telefon 556-27.

3340-K1

Kupię garaż w pobliżu ul.
Sierakowskiej (Grun-
wald). Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 3423g.

Kupię bony PeKaO. Tel.
439-85. 3422g

Sprzedam sponowiażkę
w bardzo dobrym stanie.
Tadeusz Graczyk, Libar-
towo, 63-030 Kostrzyn.
3388g

Sprzedam tanio, spiesznie
tapczan, szafę trzydrzwi-
ową. Dębiec, Golezowska
5 — Kaczmarek. 3401g

Młocarnię 7 q z prasą
i ładowacz czeski sprze-
dam. Franciszek Lemański,
Zemsko, st. kol. Gran-
nowo Nowotomskie.
3417g

Sprzedam napelniajkę do
naboi autostopowych.
Tel. 627-14, godz. 16—18.
3463g

Sprzedam tanio minikal-
kulator 23-działaniowy.
Tel. 78-01-80. 3474g

Sprzedam starą stylową
jadalnię dębową z zega-
rem stojącym, komplet
ręcznie rzeźbiony oraz
maszynę Singer stary typ,
stolikowa i lodówkę Kri-
sta 130 używaną, cena
przystępna. Wiadomość:
tylko w dniach 23 i 24. 7.
br. godz. 16—20, Kraszew-
skiego 7 m. 8. 3541g

Sprzedam lodówkę „Igro”,
ul. Jarochońskiego 54
m. 6. 3577g

Sprzedam wiązałkę kon-
ną WK 1, stan dobry. Kle-
szczewo nr 27, woj. po-
znańskie. 3653g

Sprzedam taśmę mosię-
żną, grubość 0,5 x 35 mm
i 0,5 x 50 mm oraz sprzęt
wędkarski. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3652g.

Sprzedam nowe segmenty
„Wisła”, Poznań, pl. Ber-
nardyński 1a m. 3a. 3578g

Sprzedam tanio komplet
mebli fornirowanych —
również pojedyncze anty-
ki. Tel. 436-02, od godz.
16. 3581g

Sprzedam dużą palmę,
Urbanowska 24 m. 21.
3389g

Elektryczną biurową ma-
szynę liczącą, marki „Ko-
vac” 12 cyfr, kilka dzia-
łań (kwit celny, wycena)
sprzedam bardzo korzyst-
nie. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 3391g.

Sprzedam 2 rowery skła-
daki. Tel. 742-51, w. 282.
3555g

Komplet maszyn do wy-
robu rurek z kremem —
sprzedam. Janusz Pożniak,
Kłisino 16, 48-115 Szonów.
4034g

Samochody

Sprzedam Skodę 1000 MB,
rok 1968, stan dobry. Tel.
67-82-56. 3385g

Sprzedam Warszawę M-20,
Poznań, Smolna 12a m. 1.
3500g

Kupię wół korbowy do
Austina 1100, może być po
remontcie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3547g.

Sprzedam Moskwicę 412
na zwykłą benzynę. Łę-
czycka 30. 3558g

Sprzedam Starą. Ul. Pa-
miątkowa 7 m. 9. 3593g

Sprzedam nowego Fiata
126. Adres: Konin, Objaz-
dowa 16. 3598g

Sprzedam samochód BMW
326, 1938 r. Grunwaldzka
17 m. 3. 3612g

ZAKŁADY MOTORYZACYJNE NR 5

w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43

PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I

na rok szkolny 76/77

w następujących zawodach:

- tokarz
- ślusarz
- frezer
- szlifiery
- mechanik samochodowy
- blacharz samochodowy
- lakiernik samochodowy
- tapicer samochodowy.

Zgłoszenia w Dziale Osobowym i Szkole-
nia Zawodowego pod wyżej wymienionym
adresem. 3378-K1

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW

do klasy I trzyletnich szkół zawodowych
na rok szkolny 1976/77

w niżej wymienionych miejscowościach i zawodach:

I. W POZNANIU — w zawodzie:
— „kolcjarz” o specjalności operator ruchowo - prze-
wozowy kolei (dla chłopców i dziewcząt).

II. W POZNANIU — w zawodzie:

1. ślusarz - mechanik,
2. ślusarz - ogólny,
3. malarz,
4. murarz,
5. instalator wodno - kanalizacyjny,
6. mechanik urządzeń kolejowych,
7. elektromonter taboru kolejowego.

III. W GNIEZNI — w zawodzie:

1. elektromonter taboru kolejowego,
2. mechanik urządzeń kolejowych.

IV. W KONINIE — w zawodzie:

- ślusarz - mechanik.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. ukończony 15 rok życia,
2. ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
3. stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu.

WYMAGANE DOKUMENTY:

1. podanie; 2. życiorys w 2 egzemplarzach;
3. dokument urodzenia lub dowód osobisty rodziców
do wglądu; 4. pięć fotografii.

Zapisy przyjmuje się do 15 sierpnia 1976 r. w Dyrekcji
Rejonowej Kolei Państwowych w Poznaniu, ul. Chudeby 10,
I piętro, pokój 119 (kod pocztowy 61-818).

3392-K1

POZNAŃSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 3

w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6

PRZYJMUJE UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej PZB
w Poznaniu

w następujących zawodach:

- ◆ MALARZ - SZTUKATOR,
- ◆ MURARZ - TYNKARZ
- ◆ STOLARZ - CIESLA,
- ◆ MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- ◆ POSADZKARZ — od lat 16.

— Dla zamieszkowców zakwaterowanie w internacie
przyszkolnym.

— Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki
skierujemy do Technikum Budowlanego dla Pra-
cujących.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3

Dział Osobowy i Plac

Poznań, ul. Strzelecka 2/6, pokój 105,

telefon 572-91, wewn. 201 lub 205.

3422-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO

USŁUG INWESTYCYJNYCH i WYKONAWSTWA

Krajowego Związku Spółdzielni Pracy Budownictwa

w Poznaniu

ZAWIADAMIA, ŻE PRZYJMUJE

DO WYKONANIA W 1976 ROKU

ROBOTY ZIEMNE

powyżej 5.000 m³ — spycharkami S-100.

Informacji udziela i zlecenia przyjmuje:

Dział Drogowy, ul. Hawelańska 1,

telefon 20-32-41, wewn. 42.

3350-K1



ODDZIAŁ OBŚLUGI TURYSTYCZNEJ PBP „ORBIS” W POZNANIU

DYSPONUJE W MIESIĄCU WRZEŚNIU
WOLNYMI MIEJSCAMI na pobyty wypoczynkowe
w następujących miejscowościach:

- SOLINA w Bieszczadach,
- KUŹNICA ZBĄSKA,
- ZBĄSZYŃ,
- KOŁOBRZEG.

BLIŻSZE INFORMACJE W BIURZE ODDZIAŁU
przy ul. Swierczewskiego 14, tel. 66-02-19 i 646-45.

3456-K1

Sprzedam Starą A 28 W.
Stęszew, ul. Poznańska 6.
3860g

Lokale

Zamienię mieszkanie sa-
modzielne dwa pokoje,
kuchnia, łazienka, ogrze-
wanie etażowe, centrum,
wysoki parter, na więk-
sze. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3414g.

Samotny, starszy pan na
stanowisku, członek SM,
poszukuje pokoju nieume-
błowanego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3415g.

Pracująca poszukuje po-
koju w Poznaniu. Zgłosze-
nia: tel. kierunkowy Pila
867, tel. 38-81, w. 441 lub
oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3418g.

Oddam garaż w willi,
Swierczewo, tel. 33-26-55.
3499g

Pracująca, członek SM,
pilnie poszukuje pokoju
nieumebłowanego, nowe
budownictwo. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3625g.

Wynajmę samodzielny po-
kój z wygodami członkom
spółdzielni (Sołacz). Pła-
ne 2 lata z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3589g.

Kupię M-2 lub kawalerkę
własnościową w nowym
lub starym budownic-
twie. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 3603g.

Przetarg

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Tarnowie
Podgórnym, ul. Rokietnicka 19 — ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na samochody:

Zuk A 03, nr rej. 96-02 PS, nr podwozia
5877, silnika 028587,
cena wywoławcza 40.800,— zł.

Zuk A 03, nr rej. PG 48-89, nr podwozia
032554, silnika 20-180402
cena wywoławcza 40.800,— zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdziel-
ni w dniu 4 sierpnia 76 r. o godz. 10. Samo-
chody można oglądać w SKR Tarnowo Pod-
górze codziennie od godz. 12—14.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić
wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoław-
czej na konto 20-39 w Banku Spółdzielczym w
Tarnowie Podgórnym.

W przypadku niesprzedania w pierwszym
przetargu odbędzie się drugi przetarg w tym
samym dniu o godz. 13. 1607-K2

Zawiadamiamy, że z dniem 1 lipca 1976 r.
Poznańskie Zakłady Metalowe przyjęły
następującą nazwę:

Przedsiębiorstwo Produkcji Urządzeń Komunalnych

61-752 POZNAŃ

ul. Grochowe Łąki 6

telefon 599-24

3418-K1

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE NR 1
61-817 Poznań, ul. Garncarska 7, tel. 507-01 i 560-81

OGLASZA PRZYJĘCIE KANDYDATEK

na rok szkolny rozpoczynający się
1 września 1976 roku

NA NASTĘPUJĄCE WYDZIAŁY:

1. WYDZIAŁ PIELĘGNIARSTWA
— nauka trwa 2 lata
2. WYDZIAŁ POŁOŻNYCH
— nauka trwa 2,5 roku
3. WYDZIAŁ HIGIENY SZKOLNEJ
— nauka trwa 1 rok
4. WYDZIAŁ DIETETYKI
— nauka trwa 1 rok
5. WYDZIAŁ OPIEKUNEK DZIECIĘCYCH
— nauka trwa 1 rok

Wszystkie słuchaczki Studium mają możliwość uzyskania stypendium. Ponadto kandydatki Wydziału Pielęgniarstwa i Położnych mogą ubiegać się o miejsce w Domu Słuchacza.

Warunki przyjęcia:

matura lub świadectwo ukończenia szkoły średniej dobrego stanu zdrowia, wiek 18—35 lat.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Studium.
2597-K1

Praca Nauka

Elektroinstalator potrzebny. Czerwonej Armii 25 w podwórzu. 3169g

Przyjmę panią do dziecka (najchętniej pomoc do nowa) na stałe lub dochodzącą. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3706g.

Mężczyzna i kobieta do pracy w ogrodnictwie po trzeźni. Poznań, ul. Burska 123. 3860g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 2095g

Kupno Sprzedaj

Kupię wózek francuski, rajchowej granatowy w bardzo dobrym stanie. Telefon 67-96-83. 3907g

Sprzedam snopowiazankę WC-3 oraz miocarnie duża z prasą, Leon Guder-ski, Dopicwo, Młyńska 9. 3825g

Komplet adapterowy stereo „Hi-Fi”, Opal Simfonia, wzmacniacz 40 W, adapter 2 kolumny kule 2 x 20 W sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3833g.

Sprzedam sadzonki pomidorów V-548, Rewermun, Potentat, Zelandia, Pagham Cross, Jerzy Fetbrod, Smigiel, ul. Kilińskiego 31, tel. 189, po godz. 19. 3843g

Sprzedam większą ilość obornika, Janowski, Luboń, Dzierżyńskiego 7. 3853g

Sprzedam dźwig „Żurawik” HDS — kompletny. Wiadomość: tel. 32-08-43. 3874g

Uwaga! Tapeta zmywalna do nabycia, sklep galanterii, Wroniecka 18 — wejście z ulicy Mokrej. 3927g

Sprzedam zagłówek „Opłumist” z silnikiem. Dzwonić: tel. 433-92, po godz. 16. 3939g

Owczarki niemieckie, rodowodowe, 2-miesięczne — sprzedam. Baranowo, Szamotulska 25. 3963g

Sprzedam 3 t wapna. Wiadomość: Osiedle Plewiska, Świetlicowa 17. 3948g

Sprzedam tanio piec c.o. 18 m², Szponik, 61-010 Poznań — Bogucin, ul. Wrzosa 17. 3862g

Sprzedam cięgnik 328 w dobrym stanie. Chyby koło 18 Poznań, Szamotulska 18. 3875g

Sprzedam sadzonki goździków rozkrzewione, m. techniki holenderski. Poznań, Kasztelana 69, tel. 67-92-55. 3038g

Samochody

Sprzedam nową Syrenę 105, wygraną PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3893g.

Sprzedam Żuk A-05/silnik dobry, kabina do wymiany. Stanisław Stasiak, Sarbinowo, 62-021 Paczkowo. 3799g

Silnik Fiata pełnosprawnego sprzedam. Hetmańska 54 m. 80. 3828g

Kupię Flata 125 p do remontu względnie po wypadku. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3875g.

Sprzedam korzystnie Syrenę 105, nowa. Wiadomość, tel. 41-15-85 po godzinie 18. 4106g

Lokale

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM, p. z. z. z. mieszkanie. Telefon 67-58-29. 3691g

Pokój odstąpię. Gostynska 91 po godz. 13. 3697g

Panią pracującą poszukuję pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3723g.

Młode małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3746g.

Własnościowe M-3 zaraz wolne, blisko centrum — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3756g.

Mieszkanie własnościowe M-6 Poznań-Winogrody — sprzedam. Wolne zaraz. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3796g.

Młode małżeństwo członkowie SM poszukuje pokoju z kuchnią przy starzej osobie lub samodzielnie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3806g.

Małżeństwu bezdzietnemu wynajmę pokój umeblowany. Poznań, Boh. Westerplatte 41. 3867g

Pokoju z kuchnią w Poznaniu poszukuję. Platne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3559g.

Poszukuję pokoju 1-osobowego z wszelkimi wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3610g.

Małżeństwu bezdzietnemu pokój wynajmę. Gostynska 88, po godz. 17. 3623g

Sprzedam własnościowe M-2. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3627g.

M-6 własnościowe, dzielnicą Grunwald, 1 piętro, nowe budownictwo sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3648g.

Przyjmę na stały pobyt zamieszkania (pokój z kuchnią) samotną panią z Poznania lub prowincji do towarzyszenia babci lat 73. Zgłoszenia: Poznań, ul. Dąbrowskiego 84 m. 11. 3419g

Nieruchomości

Sprzedam 0,49 ha ziemi z prawem zabudowy, również pod ogrodnictwo. Jarocin, tel. 20-91. 4240g

Kupię domek w Poznaniu lub Ostrowie Wlkp. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3456g.

Sprzedam ogrodnictwo — 800 m² ciepłarni ogrzewanych, z domem mieszkalnym i gospodarczym. Pleśzew, ul. Kaliska 85, woj. kaliskie. 3430g

Sprzedam parcelę z domkiem jednorodzinnym w Puszczykowie, po kupnie wolne: pokój z kuchnią i werandą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3479g.

Sprzedam parter willi, okolicę Ogród Botanicznego. W rozliczeniu chcę mieć M-2 własnościowe lub kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3604g.

Kupię parcelę pod letniak, okolicę Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3856g.

Nowoczesny, niewykończony dom jednorodzinny na Grunwaldzie sprzedam. Tel. 33-14-56. 3669g

Sprzedam działkę budowlaną — Poznań — Solacz. Zgłoszenia: Poznań, Jeżyka 31. 3680g

Sprzedam w Ostrowie Wlkp. dom jednorodzinny z wolnym mieszkaniem lub zamienię na dom albo mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3832g.

Kupię pół willi lub domu bliźniaczego, w rozliczeniu mieszkanie własnościowe M-3. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3873g.

Zguby Różne

Dnia 17 lipca zagubiono obrączkę ślubną na trasie autobusu linii „B”. Zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 41-32-53. 4116g

Dnia 14. 7. 76 r. godz. 8—9 zgubiłem w zielonej teczce dokumenty. Znalazcę proszę o zwrot — pod adresem jak w dokumentach lub tel. 67-44-80. 4084g

Dnia 16 lipca zgubiono w śródmieściu zegarek „A-lanie” damski, pamiątkowy, z przerwanym paskiem. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem. Wodna 13 m. 13. 4145g

Tapetowanie pomieszczeń. Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 31 m. 47. 3588g

Złecimy otykowanie tym kami szlachetnymi dwóch domów jednorodzinnych w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3460g.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE

NA NOWY ROK SZKOLNY KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- tokarz — chłopców i dziewczęta
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców
- szlifierz metali — chłopców i dziewczęta
- elektromechanik — chłopców i dziewczęta

NAUKA TRWA TRZY LATA.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły.

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

- mechanik obróbki skrawaniem.

NAUKA TRWA CZTERY LATA.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Kandydaci winni złożyć w kancelarii szkoły następujące dokumenty:

1. Podanie z życiorysem.
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze).
3. Odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu.
4. Pięć fotografii.
5. Szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnią się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół.

1099-K1

Pracownia szycia, modelowania firanek i zasłon. Engla 14. 3855g

Nowo otwarty sklep szuka dostawców w zakresie: galanteria, odzież, pasmanteria, obuwie, artykuły gospodarstwa domowego, ceramika. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3550g.

UWAGA! UWAGA!

Jeżeli nie podjąłeś jeszcze nauki po ukończeniu szkoły podstawowej

ZGŁOŚ SIĘ DO:

Przedsiębiorstwa Uprzemysłowanego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu ul. Zmigrodzka nr 41/43, nr kodu 60-171

KTÓRE OGLASZA DODATKOWY
NABÓR UCZNIÓW W ZAWODACH:

murarz, cieśla, elektromonter,
blacharz-dekarz, ślusarz, stolarz.

Napisz — otrzymasz odwrotnie wyczerpujące informacje o warunkach nauki.

Informacje telefoniczne — 67-60-11, w. 4.
3473-K1

† Dnia 19 lipca 1976 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy 83 lata, sp.

JÓZEF CIESIOŁKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 lipca 1976 roku o godz. 16 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Poznań — Osiedle Plewiska, ul. Poznańska 15.

† Dnia 17 lipca 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 79, mój kochany mąż, szwagier i wujek, sp.

STANISŁAW CHRZĄSTEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Czerwonej Armii 30 m. 3. 1813-U3

† Dnia 19 lipca 1976 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w wieku 75 lat, nasza ukochana siostra, bratowa, teściowa, babcia i ciocia

JANINA JANKOWIAK

z domu Hybsz

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku i żałobie pogrążona
rodzina

Ul. Zwrotnicza 22 m. 1. 4282g

† Dnia 19 lipca 1976 roku zmarła nasza ukochana mama, teściowa, siostra, babcia i pradziadek, sp.

MARIA PRZYNOGA

z domu Bąk

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiłona
rodzina

Ul. Warzywna 1 m. 1. 1823-U3

† W dniu 19 lipca 1976 r. zmarła nasza droga matka, teściowa, babcia i pradziadek, przeżywszy lat 78. sp.

PELAGIA KASZYDA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Osiedle Przyjaźni 3 m. 136.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1824-U3

† Dnia 18 lipca 1976 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 55, sp.

BENNO WASILEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Umińskiego 5 m. 7a.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1825-U3

† Dnia 18 lipca 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mama, siostra, babcia i prababcia, przeżywszy lat 78, sp.

MARIANNA JARMARK

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
wnuczka z rodziną

Ul. Koscińskiego 15 m. 1. 1826-U3

† Dnia 19 lipca br. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 88, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

STANISŁAW ŚRAMA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 1827-U3

† W dniu 18 lipca 1976 r. zmarła nagle nasza najdroższa matczynka, przeżywszy 81 lat, sp.

AGNIESZKA ANTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 bm. o godzinie 13.25 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążeni
córka i syn z rodziną

Ul. Kopernika 10 a m. 3. 1828-U3

† W dniu 20 lipca 1976 r. zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, teściowa, szwagierka, bratowa i ciocia, sp.

ELEONORA GARSTKA

z domu Kannchen

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu i smutku pogrążona
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Strusla 2a m. 4. 1822-U3

† W dniu 18 lipca 1976 r. zginął śmiercią tragiczną, najukochańszy mąż, tatuś, syn, brat, zięć, siostrzeniec i wujek, przeżywszy lat 28

JAN TRAFAS

Pogrzeb dnia 21 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Luboniu.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Luboń 3, ul. Wł. Skóry 8. 4196g

† Dnia 18 lipca 1976 roku zmarł, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 75, mój najdroższy mąż, sp.

JÓZEF ZAREMBA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
żona

Ul. Szczanieckiej 9 a m. 3. 1845-U3

† Dnia 19 lipca 1976 r. zmarł nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 82, sp.

ANTONI BALCERZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
rodzina

ul. Rycerska 27 m. 20. 1844-U3

† W dniu 17 lipca 1976 r. zmarła nagle, sp.

z NOWAKÓW

MARIA STARCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Ul. Nowotomyska 1. 1843-U3

† W dniu 19 lipca 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

KAZIMIERZ OSMIAŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi

1843-K3

Wszystkim tym, którzy pomogli w zorganizowaniu pogrzebu

RYSZARDA MICHALAKA

odbytego w dniu 4 lipca 1976 r. oraz okazali w bolesnej chwili wyrazy współczucia i wzięli udział w ostatnim pożegnaniu.

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z synem, rodzice i rodzeństwo

3586g

† Dnia 18 lipca 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ukochany tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, sp.

JAN STASIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 16 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Zupańskiego 18 m. 1. 4144g

† Dnia 18 lipca 1976 roku zmarł nagle nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 72, sp.

PIOTR DANIELEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 16.35 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Głogowska 27 m. 40. 1830-U3

† W dniu 19 lipca 1976 r. zginął śmiercią tragiczną mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, syn, brat i szwagier, przeżywszy lat 39, sp.

STEFAN WŁODARKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się 21 bm. o godzinie 16.30 na cmentarzu w Kościanie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Kościan, ul. Marcinkowskiego 15. 4250g

† Dnia 19 lipca 1976 roku zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, teściowa i babcia, sp.

MARIA SZYMAŃSKA

z domu Malecka

LIPIEC	Daniela
21	Wiktoria
Środa	Święto
22	Odrodzenia
Czwartek	Magdaleny
	Słońce: 3.53—19.48

TEATRY

POLSKI — śr. g. 19 „Okapi”,
STARY RYNEK — śr. g. 21 „Świa-
to i dźwięk”.

KINA

ŚRODA I CZWARTEK

KDF MUZA — g. 16, 18 „Ta je-
dyna” (radz. 12.1), g. 20 „Policjan-
ci” (USA 18.1).
KDF PALACOWE — śr. g. 10,
czw. g. 15 „Zaczarowane podwór-
ko” (pol. b.o.), śr. g. 15, 17, 20, 22,
czw. g. 17, 20 „Dramat zazdrości”
(wł. 18.1).
APOLLO — g. 14.30, 17, 19.30
„Szczęśliwi” (USA 15.1).
BALTYK — śr., czw. g. 15.30, 18,
20.15 „Nie ma sprawy” (fr. 15.1),
śr. g. 22.15 „Chinatown” (USA).
GONG — śr. g. 16, 18, 20 „Tam
gdzie rośnie zieleni bór” (juz. 15.1),
czw. g. 16, 18, 20 „Odrzynał”
(USA 15.1).
GRUNWALD — śr., czw. g. 19.30
„Ostatnie zadanie” (USA 18.1),
czw. g. 16 „Walka o Rzym” cz.
I i II (wł. 18.1).
GWIAZDA — śr. g. 10, 12, 14, 16
„Och, jaki pan szalony” (ang. 15.1),
g. 18, 20 „Pamiętnik szalonej
gospodyni” (USA 18.1), czw. g. 11,
13 „Wyspa złoczyńców” (pol. b.o.),
g. 15.30, 18 „Ostatni seans filmo-
wy” (USA 18.1), g. 10 „Che-
opowieści o Guevarze” (wł. 15.1).
MALTA — śr. g. 17, 19 „W po-
szukiwaniu miłości” (ang. 15.1),
czw. g. 16 „Spotkanie na Kasjo-
pel” (radz. b.o.), g. 18, 20 „Pięć
latwych utworów” (USA 15.1).
OLIMPIA — śr. g. 17.30 „Win-
netou wśród Sępów” (juz. b.o.), g.
20 „Niedźwiedź i laleczka” (fr. 15.1).
PANCERNIAK — śr. g. 17, 19.30
„Spóźniona miłość” (radz. 15.1),
czw. g. 17 „Winnetou w Dolinie
Smierci” (juz. b.o.), g. 19.30 „Dul-
scy” (pol. b.o.).
RIALTO — śr. g. 15.15, 17.30, 20,
czw. g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20
„Rywalka” (fr. 15.1).
TECZA — śr. g. 17, 19.30 „Maze-
pa” (pol. 15.1), czw. g. 15.30, 17.30
„Rozstrzelany” (fr. b.o.), g. 19.30
„Mściwici” (USA 18.1).
WARTA — śr. g. 10, 12, 14, 16 „Trzej
muskietierowie” (panam. b.o.), g.
18, 20.15 „Dzieje grzechu” (pol. 18.1).
WCZASOWIEC (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Zew krwi”
(ang. 15.1).
WILDA — śr., czw. g. 10, 12.30,
15.30, 18, 20.15 „Szczęśliwi” (USA 15.1),
śr. g. 22.30 „Straceni” (USA).
WRZOS (Mosina) — śr. g. 17,
19.15, czw. g. 15, 17, 19.15 „Noce i
dnie” cz. II (pol. 15.1).
ZOO — ul. Krafcowa i ul.
Zwierzyńska g. 9-20.

DYŻURY

SZPITAL: ŚRODA — interna,
chirurgia, laryngologia — ul. Mie-
kiewicza 7; okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 7; CZWAR-
TEK — interna, chirurgia, okuli-
styka — ul. Garbary 17; chirurgia
dziecięca — ul. Krysiewicza 7; la-
ryngologia, neurologia — ul. Przy-
byszewskiego 9.
ŚRODA I CZWARTEK
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmonskiego 20 — tel. 60-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie i w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 15,
tel. 722-24; ul. Urocy 18, tel. 592-30;
ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-
boń, tel. 99 i 544-44; Swarzędz —
tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznański Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7-22, tel. 999.
Apteki: tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 53,
Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego
340, Mickiewicza 22, Marowiecka
12, Kórnicka 24, Słowiańska, Sta-
roleńska 18, al. Marcinkowskiego 11
(cała doba).
Telefon Zaufania — 999 czynny
cała doba, al. Marcinkowskiego
dyżurista: lekarz psychiatra, wzr-
d. psycholog. Porady prawne głów-
nie z zakresu prawa rodzinnego, opie-
kuńczego leczenia odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: 8.10
Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Mi-
kołaja Doświadczeńskiego przy-
padki” — fragm. pow. I. Krasie-
kiego; 8.35 Opolskie propozycje
muz.; 9.05 Moskwa z mel. i pio-
senka; 9.20 Przegląd dnia olimpi-
jskiego; 10.10 Laty z Radiem; 12.25
Rzeczów na muzycznej antenie;
13 Kwadrans dla zespołu „Old
Timers”; 13.15 O zdrowiu dla zdra-
w; 13.35 Przed mikrofonem so-
łis i kapele ludowe z różnych
regionów Polski; 14 Koncert wa-
kacyjny; 14.30 Wakacje z muzyką;
15.05 Wiadomości olimpijskie; 15.15
Z polskiej fonoteki; 15.35 Operet-
ka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11
Propozycje do Listy Przebojów;
16.30 Aktualn. kultur.; 16.35 Radio
Roma prezentuje; 17 Radiokurier;
17.20 Wiadomości olimpijskie; 17.25
Parada polskiej pieśni; 18 Muzy-
ka i Aktualności; 18.30 Przeboje
non stop; 19.15 Polskie zespoły jaz-
zowe; 20.05 Naukowcy — rolni-
kom; 20.20 Gwiazdy siedmiu sto-
lic; 21.05 Kronika olimpijska; 21.20
Kone. chopinowski z nagrań B. Hesse-Bukowski; 22.30 Uczeń
w anegdotach; 22.45 Muzyka jakiej
wspomnień; 23 Wiadom. i inform.
olimpijskie; 23.10 Korrespondencja
z zagranicą; 23.15 O iberyjskich
sukcesach Teatru Wielkiego.
Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9,
12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 7.50 Od mazura

do poloneza; 8.35 My 76; 8.45 Mu-
zyka spod strzechy; 8.55 Inform. o
programach PR i TV; 9 Wakacje
melomana — cz. I; 10 „Najwyższe
z rzemiosł” — o sztuce tłumacze-
nia i przyjaźni mówi Ziemowit
Fodecki; 10.30 Słynne arie oraz
duety operowe śpiewają: B. So-
korska i A. Holski; 11 Basnie i
legendy muzyczne; 11.35 Muzycz-
ny upominek; 12.05 Czas dobrych
gospodarzy; 12.25 Antykwariat z
kurantem „Glogerowie” gaw.;
12.45 „Wakacje melomana” (II) —
pianista Emil Gilels gra utwory
Bacha, Beethovena i Liszta; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
walca; 14.10 Wieści, lepiej, nowo-
czesniej; 14.25 Sukcesy polskich
kompozytorów na konkursach mu-
zycznych (III) — Witold Lutosław-
ski; 11 Synt.; 15 Radioterie; 16
Nuty wierchove i drobne z Pod-
halia; 16.10 Moda i piosenka; 16.30
T. Kierski — mel. z musiculm „Jaś
i Małgosia”; 16.40 Magazyn infor-
macyjny; 16.50 Radiopress; 17.20 Rep-
literacki pt. „Ona i jej dzieci”;
17.40 Prądy i poglądy. Przemiany
ustrojowo-społeczne w państwach
afrykańskich; 17.55 Estrada mło-
dych muzyków — polscy laureaci
międzynar. konkursów; 18.40 Pod
skrzydłami Hermesa — mag. han-
dlu wewnętrznego; 19 Gitara kla-
syczna i jej mistrzowie; 19.30
Teatr PR: „Uchwycić idee życia
w jego wiecznym ruchu”; 21 Współ-
czesna muzyka belgijska; 21.45
Kronika olimpijska; 21.55 I. Stra-
wagazyn; Suita na małą ork.; 22
Magazyn studencki; 23 Zespół
„Pro Musica Antiqua” z Brukseli
— pionierzy muzyki dawnej; 23.35
Co słychać w świecie; 23.40 Grają
polskie zespoły kameralne.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
piłt wytwórni Elektrocord; 8.30 Co
kto lubi; 9 „Najdłuższe pożegna-
nie” — odc. pow.; 9.10 Francuskie
piosenki w duecie; 9.30 Nasz rok
76; 9.45 Dyskoteka pod gruszą;
10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11
Życie rodzinne — magazyn; 11.30
Klasyki Jazzu tradycyjnego —
Earl Hines; 12.25 Za kierownicą;
13 Powtórka z rozrywki; 13.50
„Zegną Grosvenor Square” —
odc. pow.; 14 Laty w Filharmonii;
15.10 Na estradzie Gal Costa; 15.30
Herbatka przy samowarze; 15.50
Ragtime z Warszawy; 16 Rozszyf-
rowujemy piosenki; 16.20 W stylu
funk; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Mu-
zyczna poczta UKF; 17.40 Pisarz
miesiąca — K. Hłakowiczówna;
18 Muzykobranie; 18.30 Polityka
dla wszystkich; 18.45 Aktualności
muz. z Paryża; 19 Pow. w wyd.
dzw.; „Lekcja poloneza”; 19.35
Opera tygodnia — S. Prokofiew;
„Wojna i pokój”; 19.50 „Najdłuż-
sze pożegnanie” — odc. pow.; 20
Fonoteka XX wieku; 20.40 Halina
Frackowiak solo; 20.50 „Zgryz”;
magazyn Macieja Zembatego; 21.50
H. Frackowiak w zespole; 22.05
Śpiewa Adam Makowicz; 22.15
Trzy kwadransy jazzu — proble-
my — magazyn J. Ptaszyna-Wró-
blewskiego; 23 Polska poezja lu-
dowa; 23.50 Gra i śpiewa zespół
Dzamble.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express na dzień dobry; 7 Kon-
cert poranny; 8 Transm. z Pr. I;
11.55 Gra Ork. Rozrywk. PR i TV
w Katowicach — dyr. J. Milian;
12.05 Czas dobrych gospodarzy;
12.25 Głędla płyt; 13 Z radiowej
fonoteki muz.; 13.50 W operowym
świecie Mozarta; 14.25 Radiowy
Tygodnik Kulturalny; 15.05 Kon-
fektacja; 15.35 Sztuka nie tylko
zawodowa; 15.55 Dyskusja lite-
racka; 16.05 Muz. K. Szymanow-
skiego; 16.40 Słuchacz pisał — my
odpowiadamy; 16.50 Radiopress;
17 Śpiewa U. Sipińska; 17.15 Aud.
dokument.; 17.45 Magazyn dla ko-
biet; 18 Artyści Poznania na ra-
diowej estradzie; 18.25 O zdrowie
człowieka — „Oknem maszyny” —
czyli cybernetyka w diagnostyce
medycznej; 18.40 W świecie współ-
czesnej humanistyki; 19 „Ekono-
mia na co dzień” — „Inwestowa-
cie czy modernizować”; 19.15 Język ro-
czyński; 19.30 Studio „stereo” zagra-
sza; 22.15 Tajemnica materii: „Nie-
znany Księżyc” — co wiemy o jego
geologicznej przeszłości — aud. z
udź. doc. S. Grzędzińskiego i doc.
Macieja Bielickiego; 22.30 Mel.
długiego ekranu.
Wiadomości: 12, 16.

CZWARTEK — PROGRAM I:
8.05 Przeboje non stop; 8.20 Wia-
domości sport; 9.10 Piosenki znad
Wisły i Odry; 10.05 Wiadom. olim-
pijskie; 10.10 Festiwalowe przebo-
je; 11 Dla dzieci — Teatr Fan-
tazji: „Ogród pełen śpiewu” —
słuch. poetyckie; 11.20 Lipcowa
Musicorama; 12.10 „Dwie takie
proste opowieści”; 12.30 „Ukocho-
ny kraj” — śpiewają państwowe
zespoły pieśni i tańca „Mazow-
sz” i „Śląsk”; 13 Tematy ludowe
w muz. jazzowej; 13.30 Radioka-
baret; 14.30 Koncert przyjaźni;
15 Koncert życzeń; 16.05 Teatr
Wielki Polskiego Radia — „Damy
i huzary”; 17.46 Mel. naszego eka-
nu; 18.06 Mel. naszego ekranu;
18.15 Studio Młodych — Godzina
waszych życzeń; 19.15 Przy muzy-
ce o sporcie; 20.05 Lipcowy Festyn
Tanieczny; 21.05 Lipcowy Festyn
Tanieczny; 21.15 Podwieczorek przy
mikrofonie; 22.45 Lipcowy Festyn
Tanieczny; 23.05 Ogólnop. wiadom.
sportowe; 23.20 Lipcowy Festyn
Tanieczny; 23.55 Letnia Olimpiada.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 7.35 Z polskiej
pół i lasów; 8.35 „Jeszcze gorące”;
8.55 Festiwal Młodych — Trio Ba-
rokowe; 9.30 Festiwal Młodych —
Recital z nagrań śpiewaczek gdań-
skich; 10 „Radio-retro” cz. II;
11 Stylizacje ludowe w polskiej
muzyce współczesnej; 11.40 Dźwię-
kowe wtajemniczenia — „Jak roz-
mawiają motyle”; 12.10 Motywy
ludowe w twórczości kompozyto-
rów polskich; 12.30 „Pomiedzy ser-
cem a klonowym listkiem”; 13 Ze
złoty kart polskiej muz. opero-
wej; 14.30 „Rajd przyjaźni”; 14.50
Piosenki o Warszawie; 15 Wskazy-
my Teatr dla Dzieci i Młodzieży
„Wzór dla bohatera”; 15.30 Lau-
reaci nagród radiowych — J. Ma-
kymyuk; 16.10 Festiwal młodych
— Recital z nagrań pianisty P.
Palecznego; 16.40 Festiwal mło-
dych — śpiewa H. Januszeńska
— sopran; 16.55 Festiwal młodych —

R. Jabłoński w muzyce Manuela
de Falli i Honeggera; 17.50 Festi-
wal młodych — śpiewa L. A. Bróz-
— solista Teatru Wielkiego; 17.58
Festiwal młodych — Gra „Trio
Warszawskie”; 18.16 Z. Krauze —
Folk Music; 18.35 Public. między-
narodowa; 18.45 Nasze ludowe ryt-
my; 19.15 Teatr PR — Studio
Współczesne — Premiera miesiąca:
„Biała gorączka”; 19.45 Festiwal
Młodych — gra K. Danczowski;
20.16 Festiwal Młodych — gra K.
Meyer; 20.35 Canzany M. Mielczew-
skiego; 20.45 „A to Polska wła-
śnie” — magazyn literacki; 21.15
Warszawskie zespoły jazzu trady-
cyjnego; 21.45 Kronika olimpijska;
22 Utwory H. M. Góreckiego; 22.45
Książki, które na was czekają;
23.15 „Novi” — śpiewają Chopina;
23.35 Tańce stropolskie.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi;
9 „Najdłuższe pożegnanie” — odc.
pow.; 9.10 Laureaci Festiwalu Pol-
skorystyczny; 9.35 Syn wojewo-
dy — rep.; 10 Baw się razem z
nam; 12 Trzej z rodziny Dozgo-
w — rep.; 12.20 Polskie miniatury
skrzypcowe; 12.40 Baw się razem
z nami; 14.05 Wspomnienia Marian-
ny ciąg dalszy — rep.; 14.30 Baw
się razem z nami; 15.30 Decyzje —
reportaż; 15.50 Polskie miniatury
fortep.; 16.15 Muzyczne premiery
Pr. III; 16.45 Słoneca i Księżyc; 17.05
Z polskich musicali; 17.20
„Runky dla Franki”; 17.40 Z daw-
nej miłości — rep.; 18 Polskie mi-
niatury organowe; 18.20 „Tragedia
narodowa w pięciu krótkich roz-
mowach” — słuch.; 18.41 „Atma” —
gra zespół M. Urbaniaka; 18.50
Dawnych wspomnień czar — mu-
zy w „Simie”; 19.15 Książka tygo-
dnia; 19.35 Opera tygodnia — S.
Prokofiew „Wojna i pokój”; 19.50
„Katar” — odc. pow. S. Lema;
20 Baw się razem z nami; 22.05
Śpiewa Adam Makowicz; 22.15
Pow. w wyd. dzw. — „Lekcja po-
loneza”; 22.45 Rossa nova na dwie
gitary; 23 Polska poezja ludowa;
23.05 Nowości Polskich Nagrań —
kronika Jazz Jamboree 75; 23.50
Śpiewają Nowi.

Wiadomości: 6, 8.30, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Świąteczny
koncert; 9 Aud. słowno-muz. pt.
„W lipcowym słońcu”; 10 Parada
polskiej muz. rozrywk.; 11.05 „Bar-
wy ziemi” — magazyn literacki;
12.10 Laureaci nagród radiowych
W. Ochman; 12.40 Festiwal Mło-
dych — Gra Kwartet Smyczkowy
M. Rezier; 13.10 Festiwal Młodych
— Klavierszka E. Stefańska-Lu-
kowicz gra Suite angielską a-moll
Bacha; 13.35 Festiwal Młodych —
A. Ratusiński gra I Konc. fortep.
z-moll op. 25 F. Mendelssohna-
Bartholdy’ego; 14 Studio Stereo za-
prasza; 16.05 Tan. rytmy; 17 Ante-
na Młodych; 17.30 Specjalne wyda-
nie — Warszawski Tygodnik Dzw.;
18 Grajcie skrzypki, grajcie basy —
konc. kapel i zesp. lud.; 18.25
Wolność nadeszła w lipcu (3); 18.50
„D O M” — aud. Wandy Sudnik z
udź. doc. dr. J. Trybusiewicz; 19.05
Krajobraz trybunale — Oczyma
wyobraźni i serca — Muzeum
E. Żegadłowicza w Gorzeniu
Górnym; 19.20 Kulisy historii —
Romantycy i Orient — Podróż Po-
laków po Bliskim Wschodzie w
XIX wieku; 19.35 Festiwal Mło-
dych — Konc. chopinowski — Gra
złoty IX Międzynar. Konkurs
Chopinowski — K. Zimmer-
man; 20.23 Odtworzenie konc. Wiel-
kiej Ork. Symf. PR i TV pod dyr.
J. Maksymiuka z udź. pianisty A.
Jasińskiego i skrzypka K. A. Kul-
ki; 22 Wielkopolski kalendarz sport.
22.10 Gra ork. F. Purcella;
22.15 Napięte ludowe — „Herbata” —
zwycaje związane z tym na-
pojem w różnych krajach; 22.30
Gwiazdy polskiego jazzu.
Wiadomości: 12.05, 16.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 9 — Pro-
gram na dzień dobry; 9.30 — Stu-
dio Olimpijskie (kol.); 11 — „Pary-
scy Mohikanie” — odc. VI (ostatni)
filmu ser. prod. TV CSRS;
12.25 — Studio Olimpijskie (kol.);
16 — Losowanie Małego Lotka;
16.15 — Dziennik (kol.); 16.25 —
„Zrehabilitacja” — radz. film. fab. dla
dzieci; 17.50 — Studio Olimpijskie
(kol.); 19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.); 20.15 — Stu-
dio Olimpijskie (kol.); 20.30 —
„Pani X przeprasza” — program
rozrywkowy; 21.55 — Dziennik
(kol.); 22.10 — „Znaki szczególne” —
film ser. prod. TVP pt. „Rozbi-
tek”; 23.10 — Studio Olimpijskie
(kol.).

PROGRAM 2: 16.55 — „Obłą-
czenie” — film z serii TVP „Stawka
większa niż życie”; 17.55 — „Zręko-
winy pana Michała” — film z serii
TVP; 18.40 — „Nadkwasota” — film
z serii TVP „Zeżem”; 19 — „Tele-
skop”; 19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.); 20.15 — Stu-
dio Olimpijskie (kol.); 20.30 —
„Przeładanie” — film TVP wg
opowiadania Stanisława Lema;
21.10 — „Lalka” — rep. filmowy;
21.25 — „Ja gorę”; 22 — Studio
Olimpijskie.

CZWARTEK — Program I: 9 —
Studio Olimpijskie (kol.); 10 —
„Muskietierowie mórz” — wł. film
fab. (kol.); 11.55 — Uroczysta od-
prawa wart przed Grobem Niezna-
nego Żołnierza; 12.40 — Studio
Olimpijskie (kol.); 15 — „Białe-
czarwona u brzegów Antarktydy” —
film dok. (kol.); 15.35 — Koncert
galowy Festiwalu Zespołów Arty-
stycznych WP w Polczynie-Zdro-
ju; 16.40 — Pegaz (kol.); 17.10 —
Studio Olimpijskie (kol.); 18 — „Z
najlepszymi życzeniami dla pra-
cowników FSC w Lublinie” —
program rozrywkowy (kol.); 19.20 —
Dobranoc (kol.); 19.30 — Dzien-
nik (kol.); 20.15 — Studio Olimpijskie
(kol.); 20.35 — „Fantomas wraca” —
film fab. prod. franc.-wło-
skiej (kol.); 22.10 — Studio Olimpijskie.

PROGRAM 2: 14.35 — „Zaloga” —
film z serii TVP „Cztery pancerni
i pies”; 15.30 — „Ryśonis uwod-
ziela” — film z serii TVP „Dro-
ga”; 16.30 — Pocztówka ze Spits-
bergeny; 17.40 — „Eksternista” —
film z serii TVP „Przegląd psa
Cywila”; 18.15 — „Złote” — film z
serii TVP pt. „Najważniejszy dzień
życia”; 19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.); 20.15 —
Studio Olimpijskie (kol.); 20.30 —
Śpiewa Ewa Demarczyk — filmo-
wy program estradowy; 21.15 —
„Tandem” — gra duet fortepian-
nowy Wacław Kisielski i Marek
Tomaszewski; 21.50 — „Gwiazdy
Sopotu” — przegląd z ubiegłych
14 festiwali; 22.15 — „Daleko od
szosy” — rep. filmowy; 22.30 —
„Zielone minione” — film fab.;
23.35 — „Hamlet” film z serii TVP
„Zeżem”.

Co, gdzie, kiedy, jak — w środę i czwartek

INFORMATOR ŚWIĄTECZNY

Zgodnie z tradycją, corocz-
nie z okazji Święta Odro-
dzenia organizowane są w
Poznaniu różnorodne imprezy
kulturalne i sportowo-rekrea-
cyjne. Mamy nadzieję, iż za-
mieszczony poniżej informator
ułatwi naszym Czytelnikom
spędzenie wolnego czasu. Ży-
czymy zatem przyjemnej roz-
rywki i dobrej pogody.

Kultura i wypoczynek

21 LIPCA

Barwny festyn na stadionie
„Olimpii”, godz. 20—21.30

Park Kaspzaka: godz. 16 —
koncert Orkiestry Rozrywko-
wej Pałacu Kultury pod dyr.
A. Grefa.

Plac Wolności: godz. 17 —
koncert Orkiestry Dętej ZNTK.

Polana nad Wartą: godz.
18—21 — dyskoteka dla mło-
dzieży.

22 LIPCA

Stary Rynek: godz. 21 — pre-
miera drugiego programu
„Światło i dźwięk”.

Amfiteatr na Cytadeli: godz.
16 — koncert Reprezentacyj-
nego Zespołu Marynarki Wojen-
nej „Flotylla”; godz. 17.30 —
koncert Reprezentacyjnego Ze-
spół Wojsk Lotniczych „Eskadra”.

Park Kaspzaka: godz. 16 —
koncert regionalnego zespołu
z Plovdiv (Bułgaria); godz.
18.30 — występy „Flotylli”.

Plac Wolności: godz. 12 —
koncert Orkiestry Dętej WPK.

Wielkopolski Park Zoologicz-
ny: godz. 15 — koncert Orkie-
stry Dętej WPK.

Amfiteatr w Parku Tysiącle-
cia: godz. 16 — koncert Zespołu
Pieśni i Tańca „Cepelia”;
godz. 18 — koncert estradowy
w wykonaniu artystów scen
poznanskich.

Estrada nad Rusałką: godz.
16 — koncert estradowy; godz.
18 — koncert orkiestry pod
dyr. A. Grefa; godz. 19.30 —
występy zespołu wokalo-in-
strumentalnego „Spectrum”, za
bawa ludowa.

Estrada na Legach Dębiń-
skich: godz. 16 — koncert estra-
dowy; godz. 18 — występy ze-
spółu „Cepelia”; godz. 19.30 —
koncert zespołu wokalo-in-
strumentalnego „Bardowie”, za
bawa ludowa.

Estrada przed Pałacem Kul-
tury: godz. 16 — koncert orkie-
stry pod dyr. A. Grefa; godz.
18 — koncert zespołu z Plov-
div.

Polana nad Wartą: godz.
15.30 — koncert cygańskiego ze-
spółu „Hungaria”; godz. 16.30 —
koncert zespołu „Spec-
trum”; godz. 17.30 — koncert
estradowy.

Sport i rekreacja

22 LIPCA

Dla wszystkich, którzy chcą
zadokumentować swą spraw-
ność fizyczną, a jednocześnie
uczestniczyć w wesołej zaba-
wie, zorganizowano festyn
sportowo-rekreatywny:

● Młodzieżowy — MDK

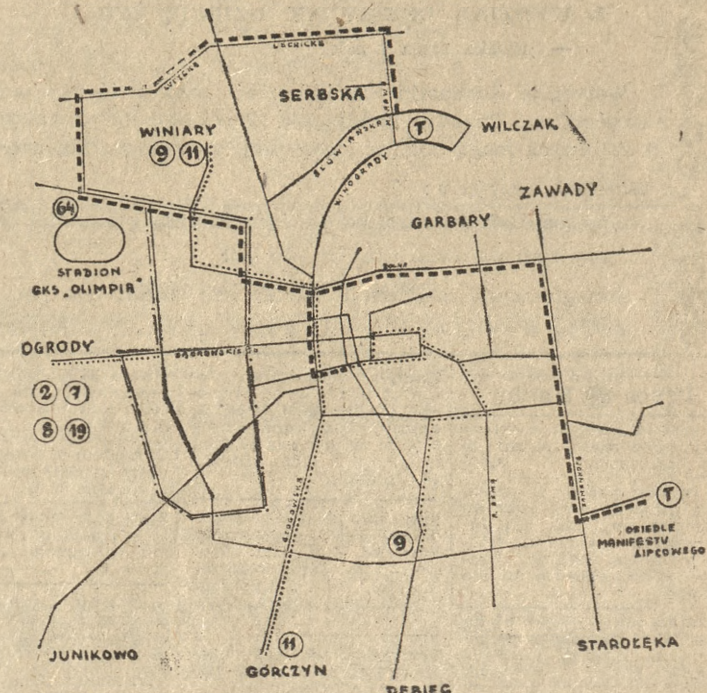
przy ul. Bema, godz. 15 ●
Pływalnia w Parku Kaspzaka-
wa, godz. 16 ● Pływalnia
GKS „Olimpia”, godz. 15 ● O-
środek nad Rusałką, godz. 15
● Ośrodek w Strzeszynie,
godz. 15 ● Osiedle Świerczew-
skiego — boisko przy ul. Ognik,
godz. 15 ● Ośrodek sportowy
przy ul. Obornickiej, godz. 15
● Ośrodek przy ul. Gdańskiej,
godz. 15.

TKKF „Piast” organizuje na
boisku przy restauracji „Kasz-
telańska” i w Szkole Podstawo-
wej nr 14 na Osiedlu Piastow-
skim — mały festyn sportowo-
rekreatywny z następującym

wania wspomnianych wyżej
punktów.

Komunikacja

W środę tramwaje i auto-
busy kursują jak w każdy
dzień powszedni, w czwartek
— obowiązuje niedzielny roz-
kład jazdy. Jednocześnie, aby
usprawnić dojazd do stadionu
„Olimpii” i umożliwić wszy-
stkim zainteresowanym obejr-
zenie organizowanego 21 bm.
festynu — uruchomiona bę-
dzie od godz. 18.30 specjalna
komunikacja autobusowa na
trasach:



Trasy dojazdowe do stadionu.